Dziś 20 stron.

Rok VIII. Nr. 312. Sosnowiec, sobota 11 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ... 1a ... 4-97, Dru... Konto czekowe P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 6, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

KU WIELKOŚCI...

Ludzie współcześni nie czują tempa życia. Jako aktorzy grający na scenie rzeczywistości, idziemy od zdarzenia do zdarzenia, czas goni nasze plany, oczekując ich realizacji lub nowych wypadków. Dopiero w momencie rzucenia okiem na drogę przebytą widzimy jej wielkość i liczymy wysiłki.

Uderza w oczy mnogość jednych i drugich, ogrom dziwi aż do wzbudzenia niewiary w możliwość dokonania. A więc to dopiero lat piętnaście od powstania z nicości, na ziemi świeżo dymiącej zgliszczami pożarów, bez granic, niszczonej zarazą tyfusu plamistego, wyssanej i zrujnowanej przez okupantów i zaborców. Niszczące wojny, klęski i wielkie zwycięstwo od Batorego w ciągu lat setek pierwsze. I straszne wypadki wewnętrzne — zbryganie krwią najlepszego z synów Majestatu Rzplitej, a potem długie ciężkie lata rozhukanej swawoli sejmokracji.

Płód nieprawy z nienawiści zrodzony konstytucja marcowa. A obok tego cicha praca nad budową państwa tysięcy nieznanych szarych ludzi z tłumu. I chrzest ogniowy w 26 roku nowonarodzonej Polski, wyzwolenie szarych ludzi. Gorączkowa praca nad odbudową — zdaje się rąk braknie.

„Tłuste" lata „gospodarcze" 27, 28 i 29 rok pozwoliły na intensywną radosną twórczość. Wewnętrzna walka z partyjnictwem na każdem polu, walka o duszę społeczeństwa w imię hasła — naczelnem prawem — dobro państwa.

Powolne, stopniowe zdobywanie siły przez ofiarne oddanie w pracy, sejm z roku 1927 w 1/3 jest wyrazem budzącej się woli współpracy rządu i sejmu. W 1930 roku w swojej olbrzymiej większości społeczeństwo stwierdza, że hasło rzucone — jest jego własnością i stwarza większość sejmową.



Rozpoczęła się praca nad porządkowaniem wszystkich dziedzin życia państwowego. Potężne działanie kryzysu odrywa stale uwagę, walka o budżet, stałość waluty, ustawy nastawiające na specjalną sytuację społeczno-gospodarczą, absorbuje siły i czas.

Mimo to jednak nie traci się zasadniczego celu budowy naszego państwa.

Porządkuje się traktaty handlowo i odciążą życie od nalotu nawianego demagogją i życiem nad stan.

Zachwaszczone przez trzech zasoby społeczne przeznaczone zaborców ustawodawstwo ubezpieczeniowe wymaga na gwałt oczyszczenia. W oczy biła nierówność uprawnień obywateli w jednem państwie, Ślązak ma ubezp. na starość, robotnik Kongresówki nie, a różnorodność i mnogość instytucji pożerała skromne na świadczenia.

Szkolnictwo wychowywało obywateli według obcych wzorów do nowych warunków nie przystosowanych, kształcąc szeregi „doktoryzowanych miernot", a nie dostarczając wybitnych fachowców - zawodowców.

Olbrzymi plan reformy szkolnictwa realizuje od 2 lat ideę własną, opartą o polską rzeczywistość.

Samorząd zupełnie nie uporządkowany, żyjący, jak pasożyt z obcych zbudowany przepisów, doczekał się jednolitej organizacji i jednolitej polityki.

Najważniejsza, na dziesiątki lat naprzód zakreślona sprawa — nowy ustrój w ostatnich miesiącach realizuje się. Oparty o własną, polską, nie od obcych zapożyczoną koncepcję, stanowić będzie o przyszłości państwa i społeczeństwa.

Z państwa ironicznie zwanego sezonowem w ciągu lat 15 wyrośliśmy na piąte mocarstwo w Europie. Nasza armja przodująca w świecie strzeże naszych granic. Flota polska w polskiej Gdyni na polskim statku przypomina światu o naszem istnieniu.

Koleje nasze jedne z najlepszych w Europie, 4·5 miljona dzieci obejmuje sieć szkolna, wewnątrz państwa ład i spokój, wre praca, waluta — owa często ośmieszana polska złotówka poszukiwana w całym świecie.

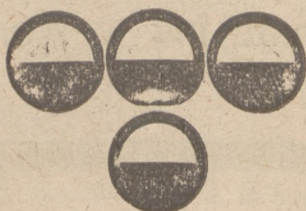
Mimo bardzo ciężkiego położenia pracowników, spowodowanego kryzysem — nie rozpacz i zwątpienie, ale chęć do pracy, wysiłków, do wydobycia się ze złej sytuacji, jest znakiem czasu.

W zakresie kultury stoimy w równym szeregu z wielkiemi narodami.

Te siedmiomilowe kroki historji maszerującej pod wodzą Wielkiego Budowniczego, każą nam wierzyć, że idziemy do wielkich przeznaczeń.

Ogrom wysiłków poniesionych dają nie mniejszy rezultat. Na nowe ...tedy lata trzeba zwiększyć, po...yć pracę i ku potędze państwa a z nim i dobra obywateli, kulturz... niezmordowanie iść nam trzeba, a do twórczej pracy wciągnąć całe społeczeństwo.

Dr. GOSIEWSKI
poseł na sejm.



ODA DO ZWYCIĘSTWA

Wydrzeć się z trumny, nad światy wylecieć,
W sąd i w grom Boży zmienić ludzkie męstwo,
Wprost słońca niebios, słońce ziemi wzniecić,
Oto jest zwycięstwo!
W katakumbach narodu, wbrew szpiegom oprawców,
Kędy kują się miecze na stopniach ołtarzy,
Wyświetna się na gwiazdy święty duch wyznawców,
Wyskrzydla się na pieśni krwawy kwiat cmentarzy.
Czemże jest ludu trupie prześcieradło,
Jeśli nie Zbawcy całunu odbiciem,
Gdy myśl pokoleń, jak wieczne wahadło,
Bije z dna grobu wiekuistem życiem.
Rozrzuceni po lądach, jak umarłe liście,
Wskrzesali na dźwięk dzwonu, co Jutrznią kołata,
Na Chrystusa narodów oczekując przyjście.
Zabitego na krzyżu przez tyranów świata.
Lecący ku swobodzie,
Przez krew, przez śmierć ku wielkości!
Błogosławieni w narodzie
Wodzowie, żołnierze prości!
Nieśliście, jak krzyż, pałasze,
Aż potrzaskany miecz legł, —
Świeć się imię wasze
Na polskich wieków wiek!
Kościuszko! Niech się twoja w Polaków pamięci
Republikańska dusza święci!
Świeć się w słońcu honoru i w pośmiertnych łez kwefie,
Książe Józefie!
Któryś zgonem przesławnym zamknął chlubne boje,
Sułkowski! Świeć się imię twoje!
I ty świeć się, niezłomny i poległy w chwale,
O szczudle generale!
W polskich się i w węgierskich laurów świeć djademie
Aniele artylerji, Bemie!
I ty, coś był modlitwą w każdej serca nucie,
Uświęcający stryczek, Traugucie!
Któż wyliczy mogiły, któż pozbiera imiona,
Ległych, Polsko, za ciebie od Zachodu do Wschodu!
Jedna tylko potęga takiej pracy dokona:
Wielkie serce narodu, wdzięczna pamięć narodu.
To była prosta do zwycięstwa droga,
Lotem w swobodę świata wypełnienie
I twa odezwa z dnia na dzień do Boga:
Oto krzyż stoi! — a gdzież jest Zbawienie?
Jednem skrzydłem oparta o twardy czyn stali,
Drugiem z ramienia wieszczów nie ios sięgająca,
Czekałaś aż Bóg wstanie i szatana zwali,
Aż po siedmiu dniach nocy buchnie wieczność słońca.
Pobitych rezygnacją i na hańbę zgoda
Odpadały od ciebie, jak plugawa parość
    Tyś zawsze była młoda,
    Tyś nie wiedziała co starość.
Tyś Ojczyzną młodzieńców, uniesień i wiosny.
Nigdy cię nie dosięgło spokoju przekleństwo,
I przeto dziś grzmi światom twój hejnał radosny:
    Zwycięstwo! Zwycięstwo!
Zwycięstwo! Ktoś ogromny stoi przed narodem
Sam wielki, „a krew Jego dawne bohatery",

On rozdarł chmury słońca, On jest słońca wschodem:
Z Oleandrów krwi ofiara
Szła, jak burze, wichry, szały,
Jakże się ta garstka szara
Przetworzyła w naród cały.
Nikt nie myślał, nikt nie sądził,
Ani swojak, ani obcy.
Że tak Pan Bóg rozporządził,
By zmienili świat ci chłopcy.
Od pożogi Polska dymi,
Głucha, drętwa, jak przed zgonem,
Tylko Jego duch olbrzymi
Zygmuntowskim dzwonił dzwonem.
Wykuwało pierś mu młotem
Wieszczych proroctw białoksięstwo,
I On jeden wiedział o tem,
Że prowadzi na zwycięstwo.
Niechaj się święci orle Wodza imię!
Niechaj się święci Jego hufców męstwo!
I wszystkie krwawe prochy po mogiłach
I wszystkie pieśni, co nam kipią w żyłach,
I dni idące ogromne, olbrzymie, —

    Zwycięstwo! Zwycięstwo!...

ARTUR OPPMAN (OR-OT).

Polityka gospodarcza a przemysł węglowy

Żyjemy w niezwykłych czasach. Niezwruszone, zdawałoby się, kanony przedwojennej ekonomji leżą w gruzach. Wstrząs, wywołany wojną światową, do gruntu przeorał społeczeństwa, przyśpieszył pewne procesy społeczne o całe dziesiątki lat.

Przed wojną życie gospodarcze urabiane było miljonami rąk i mózgów W ogniu walki konkurencyjnej następowała naturalna selekcja: słabsze i niezdolne do życia samoistnego przedsiębiorstwa upadały. powstawały nowe. Inicjatywa energicznej jednostki miała szerokie pole do popisu Rola państwa naogół ograniczała się do wytyczania najogólniejszych ram, o charakterze raczej porządkowym, w którym życie gospodarcze mogło się swobodnie rozwijać. Nie grzeszono przeciwko prawu odwiecznemu podaży i popytu, bo każdy śmiałek naruszający to prawo ponosił natychmiast konsekwencje w postaci likwidacji jego warsztatu pracy przez poddane wolnej grze sił życie. Aż nadszedł szalony rozwój postępu, mechanizacji, racjonalizacji etc. aczynają się tworzyć coraz większe zrzeszenia przedsiębiorstw, które w oparciu o potężne środki finansowe poczynają narzucać społeczeństwom swój prymat, monopolizować rynki, dyktować swe warunki, Po wojnie światowej ruch ten potęguje się. Powstają coraz liczniejsze trusty, kartele i syndykaty. **Zasada wolnej gry sił, zasada laissefaryzmu zostaje zgilotynowana przez zmowę ambitnych i nieprzebierających w środkach jednostek gospodarczych.**

Wywołuje to zkolei konieczność samoobrony ze strony społeczeństw poddawanych coraz bezwzględniejszej dyktaturze zmawiających się grup przemysłowych. Pod naciskiem opinji publicznej rządy coraz częściej muszą wkraczać w takie dziedziny zagadnień gospodarczych, których starannie przed wojną unikały. I tak rodzi się i potężnieje prowokowana i dopingowana przez kartele i syndykaty nowa forma — interwencjonizmu państwowego.

Mimo potężnych środków kartele i syndykaty nigdzie nie zdały egzaminu życia: nie potrafiły doprowadzić do równowagi między produkcją ,a zdolnością konsumcyjną szerokiego ogółu. Nic dziwnego, iż jeden ze znanych ekonomistów, zresztą zwolennik karteli, wypowiedział pod ich adresem następujące znamienne słowa:

„Zaprzestańcie produkcji masowej, a rozpocznijcie produkcję dla mas“.

Zjazd gospodarczy w Warszawie, rozważając te zagadnienia, wypowiedział się za umiarkowanem interwencjonizmem państwowym, ale jednocześnie uznał, iż nie może być przez państwo tolerowana kalkulacja może korzystna z punktu widzenia pewnej grupy czy gałęzi przemysłu, ale szkodliwa z punktu widzenia gospodarstwa narodowego jako całości Polska racja gospodarcza nie może być tedy racją jednego podwórka — musi odpowiadać potrzebom państwa i koniecznościom całego naszego życia gospodarczego.

Dnia 1 kwietnia 1934 r. kończy swój żywot konwencja węglowa. (Wszyscy dokładnie zdają sobie sprawę i to zarówno członkowie konwencji, jak i całe społeczeństwo, iż nowe rozwiązanie problemu organizacyjnego w przemyśle węglowym staje się koniecznością.

Czas jest krótki, a wszelkie prowizorja szkodliwe, przeto opracowanie nowej organizacji węglowej jest zagadnieniem nie cierpiącem zwłoki.

Jakim warunkom winna odpowiadać nowa organizacja przem. węglowego?

Organizacja ta winna przedewszystkiem ustalić właściwy przydział kontyngentów tak, by interesy państwa, ochrona polskiego przemysłu i robotnika zostały uwzględnione.

Dotychczasowa praktyka w stosowaniu i przydziale kontyngentów przygotowała dostateczną ilość materjału dla ustalenia kontyngentów w myśl wyżej podanych zasad.

Sprawa tak zwanej cząstkowej sprzedaży węgla winna być rozwiązana przy uwzględnieniu odmiennych warunków transportow., w jakich dokonywa się drobna, czy lokalna sprzedaż na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jestem zwolennikiem takiej formy organizacji przemysłu węglowego gdzieby umowy cen kupna i sprzedaży węgla miały zapewnioną jawność. Anarchizujące rynek tajne rabaty winny być ścigane z całą surowością prawa.

Eksport winien być zcentralizowany i jedną ręką kierowany. Uniemożliwi to nadwyraz szkodliwą wzajemną konkurencję między sobą polskich kopalń na rynkach zagranicznych i stworzy o szerszych podstaw. kontrahenta, z którym placówki gospodarcze zagraniczne poważnie liczyć się będą. Oczywiście ,iż ciężar eksportu winien być równomiernie rozłożony na wszystkie kopalnie bez dopłat ze strony rządu. Żeby ten ciężar był możliwie najmniejszy, należy ustanowić taki klucz kontyngentu eksportowego, by różnica między kosztem własnym całości eksportowanego na dany rynek węgla a uzyskaną ceną była najmniejsza. Wtedy dopłaty, które winny obciążyć każdą tonnę wyprodukowanego węgla będą zredukowane do koniecznego minimum.

Osobiście przychylam się do tezy **utworzenia państwowej centrali zamówień i dostaw węglowych.** Do centrali takiej zgłaszaliby zapotrzebowania kupcy angrosiści,a więc i koncerny. Centrala zaś rozdzielała by zamówienia prywatne, instytucyj państwowych i komunalnych między wytwórców. Centrala ta ściśle i bezpośrednio kontrolowałaby eksport zarówno licencyjny, jak i prywatny, przyczem **dla praktycznego wykonywania eksportu mogłaby być powołana specjalna instytucja eksportowa, działająca, w myśl wyżej podanych zasad.**

Za wszelkie niedociągnięcia, uchylania się z pod ustalonych norm, przepisów i zobowiązań winni być pociągani do surowej odpowiedzialności osobistej i majątkowej w pierwszej linji dyrektorzy poszczególnych kopalń .I jeśli są w naszem ustawodawstwie jakieś luki, uniemożliwiające wykonanie wskazanych wyżej sankcji karnych należy je niezwłocznie w drodze ustawodawczej wyrównać — **zresztą nietylko w stosunku do dyrektorów przemysłu węglowego, a dyrektorów wszystkich przedsiębiorstw w Polsce.**

Sytuacja przemysłu węglowego na rynkach europejskich jest nadal ciężka.

Do stabilizacji stosunków w tym przemyśle jest jeszcze daleko. Częściowe ożywienie w naszym przemyśle węglowym nie powinno uśpić czujności i nadzwyczajnej ostrożności zainteresowanych czynników przy nakreślaniu nowych ram organizacyjnych dla tego przemysłu Baczną uwagę należałoby zwrócić na środki transportowe tak ważne dla organizacji handlu zamorskiego. W tej chwili jednem z najpopularniejszych armatorów polskiego przemysłu węglowego jest Stines ze swemi 22-ma statkami. Sądzę, że mogłoby się znaleźć miejsce i dla flotyli zorganizowanej przy pomocy polskiego kapitału. Nie należy się zrażać rezultatami jakie osiąga T. A. „Żegluga Polska“. Nieruchliwość i niezaradność tej firmy jest przysłowiowa.

Opowiadają np. taką historję:

Jednym z akcjonarjuszów T .A. „Żegluga Polska“ jest firma „Paged“ (Polska agencja eksportu drewna), która eksportuje drewno z lasów państwowych do Anglji, Afryki itp. w ilości przeciętnie ponad 30.000 ton drzewa i 2.000 ton łat i desek miesięcznie. Średni statek zabiera ca 700 standartów drzewa (standart — trochę mniej niż tona). Przewóz do Anglji z Gdyni (fracht) kosztuje od 28.000 zł. do 38.000 zł., licząc więc standart równy tonie i przeciętny fracht—30000 zł. otrzymamy miesięcznie sumę ca 1.290 000 zł. za frachty. Otóż „Paged“ parokrotnie proponował T. A. „Żegluga Polska“ charterowanie statków na przewóz drzewa. „Żegluga Polska“ stale odmawiała tłumacząc się, że nie opłaca się reis w jedną stronę z ładunkiem, że płace załogi są wygórowane itp.

Tymczasem nieproszeni zupełnie armatorzy duńscy i niemieccy złożyli ofertę i na wyżej wskazanych warunkach zacharterowali się. Należy dodać, że armatorzy duńscy są w warunkach gorszych, gdyż zabierają ładunek z obcego portu, muszą korzystać z usług obcych maklerów; bunkrowanie i prowiantowanie statków muszą załatwiać w obcych portach. „Żegluga Polska“ posiada własny port — uprzywilejowane stanowisko: własną maklerkę (Polska agencja maklerska „Pam“); własne magazyny prowiantowe i techniczne; stałych dostawców bunkru; wynagrodzenie polskiego kapitana wynosi 400—800 zł.+małe gratyfikacje za oszczędność; skandynawscy kapitanowie otrzymują 1.500 — 3.000 zł. miesięcznie + procenty od charteru. W odpowiednim stopniu jest tańsza też polska obsługa niższa.

I mimo to wszystko T. A. „Żegluga Polska“ jest instytucją deficytową. Z nadającej się okazji firma ta nie skorzystała chociaż pięć statków (m. in. Kraków, Katowice, Wisła, Poznań), które mogą brać do 1.000 standartów drzewa stoi prawie zawsze bezczynnie w porcie i niszczeje (statki stojące w porcie niszczeją szybciej niż będące w ruchu).

Odpowiednio zorganizowana i fachowo prowadzona polska organizacja armatorów polskiego węgla napewno da dodatnie rezultaty i uniezależni nas od zagranicy.

INŻ. Z. SOWIŃSKI
poseł na sejm.



Na wystawie zrzeszenia artystów - plastyków „Blok“ w Sosnowcu w salach seminarjum męskiego — znajduje się piękny portret Marszałka Piłsudskiego — dzieło artysty- malarza p. St. Mrożewskiego.

„Dziki chaos, w który wpadłem po powrocie z Magdeburga, dziki chaos sądów, myśli, zdań, ugrupowań, dziki chaos, niemożliwy nawet do ułożenia w jakąkolwiek łamigłówkę, dzika rozbieżność, były tak wielkie i tak olbrzymie, że uważam to za jeden z cudów, że mogłem z tego chaosu wyprowadzić państwo na jakąś ścieżkę, gdyż wydawało się mi to niemożliwem“.

—:0:—

(Z mowy Marszałka Piłsudskiego wygłoszonej na zjeździe legjonistów w Kaliszu w 1927 roku).



ZWALCZYMY BEZROBOCIE!

Wielkość społeczeństw mierzy się wielkością zasad, któremi się one rządzą, oraz wielkością świadomego wysiłku, jaki one dają z siebie na rzecz dobra publicznego. Wielkości naszego społeczeństwa szukać musimy przez analizę dorobku wojennego, gospodarczego, finansowego, organizacyjno - państwowego i kulturalnego, o ile ten dorobek był owocem wysiłku członków społeczeństwa indywidualnie lub zbiorowo służących sprawie publicznej.

W obecnej chwili powszechnego zmagania się z kryzysem i z jego następstwami, miarą wielkości społeczeństwa jest niewątpliwie stopień udziału członków społeczeństwa w tem zmaganiu się. Odnosi się to do wszystkich społeczeństw, a więc i do polskiego. U nas zaś, na terenie Zagłębia, na szczególną uwagę zasługuje jakość i nasilenie wysiłku społeczeństwa w związku z klęską bezrobocia, którego nie zwycięży żaden czynnik, ani żaden człowiek oddzielnie. Tu, jak wszędzie, trzeba skoordynowanego wysiłku rządu, Funduszu Pracy, zainteresowanych sfer robotniczych oraz całego społeczeństwa.

WIĘSZOŚĆ NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA SPEŁNIA SWÓJ OBOWIĄZEK.

Materjalny przedewszystkiem, bo dostarcza środków na walkę z bezrobociem i jego następstwami, a ponadto moralny, bo słusznie wierzy, że walka z bezrobociem nie jest w naszych warunkach beznadziejna i że zastosowane **w Polsce metody zapewniają poważne jego zmniejszenie.**

Wielkość jednak społeczeństwa mierzyć trzeba nietylko wielkością wysiłku materjalnego, czy moralnego, ale także konkretnym dorobkiem. Tego właśnie dorobku w zakresie walki z bezrobociem mamy za mało, trzeba nam więcej społecznej aktywności, więcej inicjatywy organizacyjnej społeczeństwa, więcej śmiałości w uderzeniu i w wyzyskaniu warunków, jakie daje sytuacja ogólna Polski, zapas gotówki, którym dysponuje Fundusz Pracy oraz lokalne możliwości, które tylko przez aktywność regjonalnego czynnika mogą być we właściwy sposób uruchomione.

Rok 1934 musi być początkiem programowej i stanowczej likwidacji bezrobocia. Z takiem przynajmniej nastawieniem wkraczać będzie w 1934 r. Fundusz Pracy. Trzeba, żeby całe społeczeństwo, a przedewszystkiem bezpośrednio zainteresowany świat pracy, wziął w tym wysiłku możliwie aktywny udział.

Zagłębie musi iść i w tym wysiłku na czele. Nietylko dlatego, że ma tak wiele palących potrzeb inwestycyjnych, ale przedewszystkiem dlatego, że w historji ostatnich dziesiątków lat dało ono poznać, iż pojęcie ofiarności, gdy jej trzeba, a służby dla dobra publicznego w każdej chwili, nie jest mu obce. Wielkie przemiany psychiczne i materjalne, które obserwujmy dziś w Zagłębiu, to w dużej mierze wytwór nie pewnych inspiracyj z zenątrz płynących, ale przedewszystkiem własnej zagłębiowskiej woli czynu, woli służenia państwu przez pomnażanie własnych lokalnych wartości, woli współdziałania w podniesieniu dobrobytu społeczeństwa. Każdy nowy rok naszej niepodległości musi mnożyć nowe wartości, z roku zatem na rok współudział społeczeństwa w wysiłku zmierzającym do likwidacji bezrobocia — musi być większy.

KIERUNEK DZIAŁALNOŚCI WYTACZA NAJLEPIEJ ŻYCIE.

Inicjatywa ludzka i przedsiębiorczość społeczeństwa zagłębiowskiego wystarczy, by, idąc po linji potrzeb życia, szczegółowemi elementami uderzenia gospodarczego wywołać pożądane przemiany i nowe ośrodki ożywić.

A więc najpierw ogólne dyspozycje. Zagłębie ściśle musi zachować swój charakter ośrodka wielkoprzemysłowego, natomiast okręg zawiercki winien zmienić swój charakter i w znacznej mierze przerzucić się na gospodarkę przemysłowo-rolną i handlową. Bliskość wielkiego konsumenta, jakim jest Śląsk i Zagłębie, ułatwia tego rodzaju podział funkcyj, a przemiana ta nie wymaga wielkich przewrotów, bo wystarczy (co już zresztą w dużej mierze zostało zapoczątkowane) zmiana, czy uzupełnienie sieci komunikacyjnej i niewielkie stosunkowo inwestycje w mieście Zawierciu oraz powolne, ale stałe przechodzenie rolników naszych powiatów z gospodarki zbożowej na gospodarkę rolną szlachetniejszą (sadownictwo, warzywnictwo, mleczarstwo, pszczelnictwo, jedwabnictwo, zioła lecznicze i t. d.). Ze szczegółowych dyspozycyj, jak w całej Polsce, tak i tu umieścić należy drogi, t. j. budowę tam, gdzie ich niema, a gdzie mogą wpłynąć zasadniczo na polepszenie warunków życia gospodarczego, oraz przebudowę istniejących dróg, zwłaszcza tranzytowych, na trwałą nawierzchnię. Jest to tem łatwiejsze, że Zagłębie dysponuje dwoma na miejscu produkowanemi materjałami na drogi, t. j. klinkierem (z Gródkowa), cementem (z Jowisza). W ten sposób każdy grosz wydawany na budowę dróg, bez względu na to, czy będzie on zużyty na robociznę, czy na materjały pozostanie w Zagłębiu, co nie jest oczywiście bez znaczenia dla życia gospodarczego Zagłębia.

Z innych ważniejszych elementów dyspozycyjnych należy wymienić: nowe połączenia kolejowe Zagłębia ze Śląskiem (np. Sosnowiec— Mysłowice, Mysłowice — Szczakowa — Bukowno, Grodziec — Brzeziny Śląskie, Tarnowskie Góry — Siewierz — Zawiercie — Wolbrom, skoordynowanie Zagłębia, jako źródła taniej energji elektrycznej (zużycie miału) i zelektryfikowanie najbliższych okolic, inwestycje wodno-komunikacyjne (połączenie Zagłębia drogą wodną przez Przemszę z morzem, regulacja Czarnej Przemszy), inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne, rozwinięcie Okradzinowa w nowoczesne uzdrowisko podmiejskie i ośrodek wycieczkowo-sportowy, stworzenie możliwie dogodnych warunków dla samoczynnego rozwinięcia drobnego budownictwa mieszkaniowego, robotniczego i pracowniczego, i t. p.

JEST JESZCZE JEDNA DZIEDZINA,

w której inicjatywa społeczeństwa ma szczególnie duże możliwości rozwoju. Jest nią problem młodzieży robotniczej, pozbawionej pracy. Ponieważ na normalne zatrudnienie jej w stopniu wystarczającym nie można w najbliższej przyszłości liczyć, jedyną poważniejszą możliwością poprawy sytuacji w tej dziedzinie mogą być zespoły robocze, w których odbywałby się programowy na szereg lat naprzód obliczony proces odbudowy duchowych, fizycznych i zawodowych wartości młodzieży robotniczej, połączony z dobrowolną służbą pracy na rzecz dobra publicznego.

Wymienione kierunki działania nie wyczerpują oczywiście całości pola inicjatywy społecznej. Pozostaje przedewszystkiem na boku ogólna dążność, (której zresztą lokalnie nie da się zrealizować) poprawienia konjunktury gospodarczej, oraz posunięcia organizacyjne w kierunku usprawnienia naszego mechanizmu gospodarczego. Są to jednak dziedziny, w których efekt osiągnąć można tylko w skali ogólno — narodowego wysiłku, a gdy mowa o inicjatywie regjonalnej, to przedewszystkiem o tem trzeba myśleć, co od lokalnych zagłębiowskich sił zależy. Wszystkie te zamierzenia są obecnie o tyle realniejsze, że istnieje źródło, z którego można zaczerpnąć środki finansowe, potrzebne dla rozwinięcia każdej celowej w walce z bezrobociem akcji. Jest mianowicie Fundusz Pracy, a ponadto utworzony ostatnio dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, dla uczczenia 15 letniej rocznicy niepodległości, Fundusz Inwestycyjny.

SĄ TO DWA POWAŻNE INSTRUMENTY,

umożliwiające należyte uzupełnienie twórczej inicjatywy społeczeństwa. Siła ich działania zależy zresztą w dużej mierze od społeczeństwa. Po pierwsze dlatego, że osiągnięty efekt będzie tem większy, im więcej różnych wartości (gotówkowych i świadczeń w naturze) zostanie przy tej sposobności wydobytych ze społeczeństwa i wprowadzonych w obieg gospodarczy, a powtóre ponieważ ilość bonów Funduszu Inwestycyjnego, która będzie wypuszczona zależy od chłonności rynku pieniężnego, czyli do tego, ile oszczędności gotówkowych społeczeństwa będzie mogło być ulokowane w tych rentownych papierach, jakiemi będą bony Funduszu Inwestycyjnego.

Piętnastolecie naszej niepodległości musi w nas wszystkich wywołać jakieś refleksje. Pomimo kryzysu i wszystkich związanych z nim trudności i komplikacyj, wchodzimy przecież w nowy okres silniejsi niż dawniej. Jesteśmy i będziemy coraz bardziej pełni wiary, że własnemi naszemi siłami kryzys zwalczymy, zwalczymy bezrobocie i Polskę na jej zagłębiowskim odcinku w właściwy sposób i rzetelnie wzmocnimy.

ZBIGNIEW MADEYSKI

Naczelny dyrektor funduszu pracy.

W piętnastolecie niepodległości.

Ostatnie pięciolecie naszej niepodległości przypadło na okres, w którym świat zmaga się z trudnościami w poszukiwaniu i tworzeniu nowych form zarówno ustrojowych jak i gospodarczych. Nic też dziwnego, że w tym wielkim egzaminie narodów człowiek został poddany bardzo uciążliwej i bardzo trudnej próbie i od jego zasobów moralnych, od jego imponderabiljów w znacznym stopniu będzie zależał wynik końcowy. Od tych zmagań nie jest wolna i Polska. Dopracowujemy się w wielkim wysiłku nowych ustaleń naszego ustroju państwowego, który zadecyduje na długie lata, jaką drogą rozwoju pójdzie Rzeczypospolita Baczna obserwacja wydarzeń ostatnich lat może posłużyć zarówno do podsumowań jak i do wyciągnięcia pewnych wniosków.

Znany jest fakt, jak po przewrocie majowym z wielu stron wysuwano po adresem Marszałka żądanie dyktatury. Piłsudski na to nie poszedł, gdyż dyktatura nie jest najlepszą szkołą wychowawczą obywateli i na dłuższą metę wystarczyć nie może.

Zło w Polsce leżało nietylko i nietyle w wadliwym ustroju, opartym na nieprzystosowanej do potrzeb życia naszego konstytucji, ile w złych nawykach i nałogach obywateli, których wychowała niewola.

Wobec niewoli dwa mogą być stanowiska: czynne i bierne, co dla jednych znaczyło walkę, dla drugich — pogodzenie się z losem. W walce hartowała się nieliczna drużyna bojowa; w lojaliźmie deprawować sie musiała i deprawowała znaczna część społeczeństwa polskiego. Był to więc balast, obciążający ponad miarę pierwsze lata wolności, który musiał się zaznaczyć przedewszystkiem w fałszywym stosunku obywatela do państwa. Zaraz na wstępie wytworzyła się paradoksalna sytuacja, że to samo państwo, które było celem pragnień w niewoli — kiedy stało się polską rzeczywistościa — znalazło się niejako z drugiej strony nas: my — i państwo. Poczęły się tworzyć stowarzyszenia i związki dla obrony obywatela przed państwem. Ba! pierwsze sejmy tak właśnie pojmowały swoje zadanie, uzewnetrznione nie tylko w niezliczonych interpelacjach poselskich, ale, co gorsza, tkwiło ono w intencji uchwalonych ustaw. Brakło tu zrozumienia samej istoty państwa, która od obywatela oddzielić się nie da, jak nie da się oddzielić pojecia obywatela od państwa: bez państwa jest się bowiem tylko poddanym.

Był jeszcze jeden paradoks.

To państwo, wobec którego należało przyjmować obronną postawę — jednocześnie, o dziwo, uważało się za źródło wszelkich możliwych intrant i beneficjów — i to bez świadczeń wzajemnych. Cóż dziwnego, że tak wielu było niezadowolonych. Ten sam stosunek, tylko w sentymentalniejszej formie, a będący całkowitym anachronizmem, kazał pojmować państwo jako dobrą mamę, opiekującą się i zaspakajającą nasze potrzeby. Przy takiem ustosunkowaniu się do państwa, stać nas było na krótkie porywy patrjotyzmu, ale na długą metę świadomej i wytężonej pracy dla budowy państwa — już nie. Oto dlaczego dyktatura przy takim obywatelu nie prowadziła do celu: nie można było całego ciężaru rządzenia państwem i odpowiedzialności za nie przerzucić na barki jednego człowieka, bo chwilowe nieporozumienie mogłoby się stać dla narodu i państwa — tragiczne. Przeciwnie, trzeba było wprzac jaknajwięcej ludzi w bezpośrednią orbitę interesu państwa i rozpocząć wielką prace wychowawczą, dla ustawienia właściwego stosunku obywatela do państwa, do związania go z państwem i do wytworzenia nowoczesnego pojmowania państwa: jako aparatu zbiorowego działania, jako aparatu do wytwarzania wspólnych wartości, jako narzędzia, którem się bronią, bo inaczej zginą!

Trzeba byo obywatela nauczyć czuć dotykalnie granice swojego państwa i widzieć w nich swój gospodarczy interes.

Mądrą i przewidującą okazała się taktyka Marszałka. Od 1926 r. wszystkie Rządy Rzeczypospolitej były wychowawcami społeczeństwa przez przykład ich wielkiej pracy i dzieła dokonane, przez nieustępliwie wytkniętą linję postępowania, koordynowaną zawsze naczelnym interesem państwa, przez twardą służbę mężów stanu, których wielkie mowy były dla nas objawieniem prawd nieznanych, choć podświadomą tęsknotą wyczutych. Poszedł do pracy dla przeorania niwy państwowej cały zastep ludzi, aby prowadzić walkę o nowego w Polsce człowieka. Ta praca nieskończona jeszcze.

Ale jakże słodko jest stwierdzić, że ta praca wydaje owoce, że przez Blok Bezpartyjny mobilizuje się coraz liczniejsza rzesza obywateli i na zbiórkach dokonywa „równania ku górze“ w myśl hasła rzuconego przez prezesa Sławka. To dużo. Państwo przestaje być stroną, przestaje być mitem, państwo wciela się w nas, zaczynamy je nosić pod sercem, — jak chłop swoją ziemię ojczystą.

Odtąd już łatwiej będziemy się uczyć cnót obywatelskich, owych imponderabiljów Komendanta, jak dobro, honor, cnota i męstwo, aby uczynić z nich pacierz codzienny wśród swoich synowskich powinności dla państwa. I zaczynamy rozumieć coraz lepiej więź państwową i odczuwać wielkość i wiekuistość jego spraw i jego posłannictwo. Naród bowiem tylko przez państwo może się wypowiedzieć i rozkwitnąć.

Kto tkwi głęboko w naszych organizacjach i bacznie się im przygląda, ma możność stwierdzić, jak stale podnosi się ich poziom pracy i ideowego nasilenia. One dziś zdolne już wytwarzać ten klimat, wśród którego dojrzewają cnoty obywatelskie i zakwitać może myśl państwowotwórcza. Na tej drodze jesteśmy już daleko i wysoko. I z tej wyżyny jakże zamierzchłe i niepowrotne wydają się czasy niewiadomszczyzny, krwawych dni krakowskich czy zjazdu centrolewu. Jakże się wiele od tych lat zmieniło! Kto czujne ma ucho, ten dostrzegł, że zdrowszy jest dziś rytm polskiego serca i sprawniejszy.

Niedawno danem nam było przeżyć górne dnie, które mogą być sprawdzeniem postepu, jaki się w poczuciu obywatelskiem mas dokonał: to zapisy Pożyczki Narodowej. Ale ponad suchą cyfrę wyrastają fakty — tu z naszego Zagłębia: oto liczne delegacje robotnicze zwracały się do dyrekcyj kopalń i hut, aby i robotnikom umożliwiono nabycie obligacyj pożyczkowych z ich głodowych zarobków. Znany mi jest uczynek bezrobotnego z Dąbrowy Górniczej, który przesłał swe rodzinne kosztowności: obrączki, kolczyki i broszki na pożyczkę, aby w ten sposób zamanifestować, że w tej wielkiej akcji państwowej on nie chce zostać na boku! Niewołana zgłasza się i młodzież szkolna kupując zbiorowo za niedojedzone śniadania odcinki pożyczki.

Oto znaki nowego w Polsce człowieka. One to nam każą wierzyć że w wielkim procesie dziejowym, jaki świat obecnie przeżywa zdołamy wyjść z trudności do dobrobytu i urządzić swe państwo, aby mu zapewnić wielkość i sławę.

J KACZKOWSKI.

Świat pracy w dniu święta niepodległości

Dzień 11 listopada jest dla świata pracy dniem wielkiej uroczystości. Świat pracy bowiem najwięcej krwi przelał dla Polski i ma najchlubniejszą kartę w walkach o wolność.

Pamiętam strajk w r. 1905 w Zagłębiu Dąbrowskiem. Robotnicy manifestacyjnie zgromadzili się przed gimnazjum realnem, a obecnie gimn. im. Staszica. Robotnicy wystąpili wówczas solidarnie, zmuszając policmajstra m. Sosnowca, Kronenberga do trzymania sztandaru, wobec manifestującej na rzecz Wolności wielutysięcznej rzeszy robotników. Nie było wówczas partyj, a tylko jednolity duch świata pracy.

Niedługo jednak trwała ta solidarność, bo zaledwie tydzień. Po tygodniu zaczęła t. zw. narodowa demokracja rozbijać solidarne szeregi braci robotniczej.

Pamiętam ów dzień kiedy endecja szła od Będzina ze swojemi sztandarami partyjnemi, by rozbijać i łamać solidarność robotniczą.

Nastąpiło rozbicie. Carski knut zaczął hulać. Przyszły aresztowania. Najlepszych synów Polski wywożono całemi wagonami na Syberję.

I ten stan trwał aż do 1914 roku

Wybuchła wojna europejska. Wówczas Marszałek Piłsudski wyruszył z drużyną legjonową i wkroczył do Kongresówki. Pierwsze oddziały legjonów ukazały się w olkuskiem. Rozpoczął się werbunek. I znów stanął na wezwanie świat pracy, wstępując masowo w szeregi legjonowe, a pod dowództwo komendanta Piłsudskiego szły najbardziej wartościowe jednostki z młodzieży robotniczej.

Zaczęła się nieubłagana walka z caratem, największym wrogiem naszej Niepodległości.

Jednocześneie wojna europejska zmusiła do wyjazdu z Zagłębia Dąbrowskiego setki robotników w rozmaite kierunki. Jedni wyjechali do Niemiec, drudzy do swych rodzin na prowincję. Taki stan trwał aż do ukończenia wojny. Przy okupantach nie było mowy o jakiemś mocniejszem zorganizowaniu się świata pracy. Dopiero w roku 1918, kiedy to wrócił Marszałek Piłsudski z Magdeburga i zaczęło się tworzyć nasze państwo niepodległe — wśród świata pracy odżyła organizacyjna praca. Powstawały coraz nowe partje. A więc: 1) P. P. S., klasowe związki zawodowe, 2) N. P. R., tak zw. dawniejsza N. Z. R., 3) Związki chrześcijańskiej demokracji no i późniejsza „Praca Polska". Te cztery organizacje, a przeważnie te trzy wyżej wymienione zaczęły się licytować i bałamucić robotników rozmaitemi obietnicami. I robotnicy zwalczali się wzajemnie nic nie zyskując dla siebie. Tak trwało do roku 1926. Przewrót majowy przyniósł dopiero ożywcze tchnienie w szeregi robotnicze. Robotnicy, starzy weterani, którzy od roku 1905 obserwowali tę robotę prowadzoną przez przywódców partyjnych przyszli do przekonania, że jeżeli przewrót majowy zmienił radykalnie dotychczasowe stosunki polityczne państwa, to i praca w organizacjach zawodowych musi potoczyć się innym torem. To też robotnicy zaczęli się organizować pod rozmaitemi nazwami i zaczęli się odsuwać od związków partyjnych. W Zagłębiu powstał m. innemi związek zawodowy t. zw. „konfederacja gospodarczych związków zawodowych". W roku 1931 szereg tych związków podał sobie dłonie i połączyły się w jednolitą organizację zawodową, dla dobra państwa i świata pracy. Wykuli oni ideologję obecnej organizacji związków zawodowych, pod przewodnictwem pierwszego premjera rządu p. Moraczewskiego. Ta organizacja niezależna od żadnej partji politycznej może dać realne korzyści dla świata pracy pod względem zawodowym. I widzimy, że w tak krótkim czasie Z. Z. Z. skupił w swych szeregach setki tysięcy członków w Polsce.

Obserwując cały ruch robotniczy od 1905 roku aż do czasów obecnych możemy śmiało stwierdzić, że robotnik polski, który tak dużo oddał krwi i pracy dla niepodległości, odwrócił się całkowicie od tych, którzy temu państwu i społeczeństwu na każdym kroku szkodzą. I dlatego śmiało mogę stwierdzić, że w Zagłębiu Dąbrowskiem organizacja Z. Z. Z. rozszerza się w szalonem tempie.

Robotnik jak wówczas walczył o niepodległość, tak i dzisiaj w swojem własnem państwie potrafi należycie zorganizować się i pracować z ciągłą myślą nad utrwaleniem niepodległości Rzplitej.

Dlatego w 15 rocznicę odzyskania naszej niepodległości, w tem wielkiem święcie narodu nie zabraknie świata pracy, który należycie czcić będzie dzień swego zwycięstwa.

Jan Konieczko
poseł na sejm.

Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem

Spółka Akcyjna

Spółka Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem powstała w 1923 r. z udziałem samorządów miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Czeladzi oraz wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego

Celem spółki jest budowa i eksploatacja międzymiastowych kolei elektrycznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Statut jednak spółki przewiduje możność prowadzenia również i innych przedsiębiorstw komunikacyjnych na podstawie koncesji lub pozwolenia, które spółka otrzyma od właściwych władz.

Spółka rozpoczęła w 1927 r. budowę linji Sosnowiec — Będzin — Dąbrowa, której uruchomienie nastąpiło w początku 1928 r.

W 1928 r. kontynuowano w dalszym ciągu budowę linji Będzin — Czeladź oraz zwiększono przelotność linji Sosnowiec — Będzin na odcinku Sosnowiec — Będzin.

Jednocześnie w 1928 r. wykończono budowę odcinka Sosnowiec — Szopienice uzyskując w ten sposób połączenie z siecią śląskich kolejek.

Eksploatację linji w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku prowadzi Śląsko - Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne co w znacznej mierze ułatwia prowadzenie jednolitej polityki komunikacyjnej, jak również daje możność zaprowadzenia oszczędności w administracji ogólnej.

Ruch na linjach w Zagłębiu Dąbrowskiem rozwijał się w pierwszych latach eksploatacji pomyślnie. W roku 1928 przewieziono 4.504.604 pasażerów, w 1929 r. 7..951.982, w 1930 r. 8.791.106 pasażerów.

Ogólny kryzys gospodarczy wpłynął również na zmniejszenie się ruchu pasażerskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Spadek ten trwa stopniowo aż do chwili obecnej.

Dalsza rozbudowa sieci kolei elektrycznej na terenie Zagłębia jest przewidzianą na podstawie specjalnie opracowanego wspólnie z samorządami Zagłębia Dąbrowskiego planu komunikacyjnego, który został przesłany do zaopinjowania władz nadzorczych, a mianowicie p. wojewody kieleckiego i w ministerjum komunikacji.

Brak środków spowodowany ogólnym kryzysem gospodarczym uniemożliwiał dotychczas realizację powyższego planu. Dopiero w rb. dzięki kredytom uzyskanym z funduszu pracy i z banku handlowego w Warszawie, spółka przystąpiła do częściowego realizowania powyższego planu przystępując do budowy linji Huta Milowice — Sosnowiec Poczta—ul. Okrzei, ogólnej długości 6.23 klm.

Całkowite ukończenie budowy powyższej linji przewidziane jest około 1 stycznia 1934 roku.

W ten sposób długość sieci eksploatacyjnej, która dotychczas wynosiła 19.29 klm. zostanie powiększona do 25.52 klm.

Dalsza rozbudowa sieci kolei elektrycznej w myśl opracowanego planu zostanie realizowaną stopniowo w miarę zdobycia potrzebnych na ten cel środków.

Samorząd gospodarczy w odrodzonej Polsce

Czyniąc przegląd dorobku naszego w 15-letnim okresie odzyskania Niepodległości, należy wśród prac organizacyjnych na jednem z pierwszych miejsc wymienić prace około organizacji samorządu gospodarczego.

W chwili ostatecznego ustalenia naszych granic, tj. w r. 1922, istniała na obszarze Polski w b. zaborze austrjackim i pruskim pewna ilość placówek samorządu gospodarczego dla poszczególnych działów życia gospodarczego, pochodzących bądź to jeszcze z czasów zaborczych, bądź też zorganizowanych na podstawie specjalnych przepisów dzielnicowych. I tak istniały na terenie b. zaboru austrjackiego izby handlowe i przemysłowe w Bielsku, Brodach, Krakowie i Lwowie, w b. zaborze pruskim izby przemysłowo - handlowe w Grudziądzu, Pozanniu i Toruniu, izba handl. w Katowicach; izby rzemieślnicze w Grudziądzu, Poznaniu i Katowicach; izby roln. w Poznaniu i Toruniu. Izba rolnicza w Katowicach powstała w r. 1924. Te placówki samorządu gospodarczego, zorganizowane na zasadach niejednolitych, dostosowanych przeważnie do zupełnie innych warunków gospodarczych i politycznych, nie mogły w sposób należyty i właściwy spełnić swej roli w Polsce Odrodzonej. W b. zaborze rosyjskim samorządu gospodarczego nie było w zupełności, a rolę jego spełniały tam wolne związki gospodarcze, które były jedynemi przedstawicielkami sfer gospodarczych i obrońcami ich interesów.

W tych warunkach potrzeba zorganizowania samorządu gospodarczego na jednolitych zasadach i oparcia go na nowych podstawach, odpowiadających naszemu rodzimemu układowi stosunków gospodarczych stawała się coraz bardziej zrozumiałą i palącą. Wprawdzie Konstytucja marcowa z 1921 r. w art. 68 postanowiła, że „obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą“, mimo to jednak wszelkie usiłowania w kierunku reorganizacji samorządu gospodarczego nie mogły w dobie przedmajowej doczekać się realizacji. Natrafiały one bowiem na opór i zakulisowe intrygi tych czynników, którym w związku z reorganizacją samorządu gospodarczego i rozszerzeniu jego kompetencyj groziła utrata dotychczasowego monopolu przemawiania w imieniu sfer gospodarczych. Dotyczące projekty ustawowe, wnoszone do Sejmu bądź to przez sfery poselskie (pierwszy projekt o izbach przemysłowo - handlowych wniesiony został jeszcze w r. 1920 przez posła dr. Stesłowicza, sekretarza Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie), bądź tez przez Rząd, wędrowały poprostu pod sukno. Dopiero po rewolucji majowej rozpoczęła się i na tem polu praca twórcza. W obliczu stanowczej inicjatywy Rządu ustały intrygi i sprzeciwy czynników, którym uporządkowanie stosunków w samorządzie gospodarczym było nie na rękę, a wśród społeczeństwa coraz bardziej wytwarzać się i ugruntować się zaczęło przekonanie, że samorząd gospodarczy, jako instytucja o charakterze publiczno - prawnym, wyposażona w specjalne prawa, ma w życiu gospodarczem Polski ważną misję do spełnienia i że od należytego funkcjonowania tego samorządu będzie w znacznej mierze zależało kształtowanie się stosunków nietylko gospodarczych, ale i społecznych w Państwie.

Twórcą samorządu przemysłowo handlowego i rzemieślniczego w Polsce jest ówczesny minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski. Dzięki niemu ukazuje się w czerwcu 1927 r. rozporządzenie Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem, zawierające m. in. także postanowienia o organizacji izb rzemieślniczych, a w lipcu tegoż samego roku — rozporządzenie Prezydenta R. P. o izbach przemysłowo - handlowych. Zgodnie z temi przepisami utworzoną zostaje zorganizowana już na nowych jednolitych podstawach sieć izb przemysłowo - handlowych i izb rzemieślniczych, która swym zasięgiem obejmuje obszar całego Państwa. W ten sposób powstają izby przemysłowo - handlowe w Bydgoszczy*), Grudziącu (przeniesiona następnie do Gdyni), Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Sosnowcu, Warszawie i Wilnie oraz izby rzemieślnicze w Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Bydgoszczy**), Kielcach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Łucku, Nowogródku, Stanisławowie, Tarnopolu, Warszawie, Wilnie i Włocławku.

Moc obowiązująca powyższych przepisów zostaje rozciągniętą na Śląsk w r. 1933, tak, że i tam Izba Handlowa w Katowicach oraz Handlowa i Przemysłowa w Bielsku, jakoteż Izba Rzemieślnicza w Katowicach zorganizowane zostaną na jednolitych polskich przepisach.

Organizacja samorządu rolniczego na nowych podstawach rozpoczęła się na terenie b. zaboru rosyjskiego, gdzie w r. 1930 utworzono tytułem próby izbę rolniczą w Warszawie, opartą o rozporządzenie Prezydenta R. P. z marca 1928 r. Wobec jednakże nie samoistnych podstaw finansowych, polegających wyłącznie niemal na subsydjach ministerjalnych, izba ta próby życiowej nie zdała i zaczęto ją likwidować w r. 1931-32. Dopiero nowelizacja rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1928 r., przeprowadzona w r. 1932, opierająca gospodarkę finansową izb rolniczych o własne fundusze, pozwoliła na tworzenie izb na nowych i realnych podstawach. W związku z tem przystąpiono w r. b. do reorganizacji trzech istniejących już izb b. zaboru pruskiego oraz do zorganizowania 10 nowych. Odbyły się już zebrania konstytuujące izb rolniczych w Kielcach, Łucku, Warszawie i Wilnie, a w najbliższej przyszłości mają się ukonstytuować izby rolnicze w Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Krakowie, Lublinie, Lwowie oraz na nowych podstawach w Katowicach, Poznaniu i Toruniu.

Dla powstałych w powyższy sposób instytucyj przemysłowo - handlowych, rzemieślniczych i rolniczych utworzone zostały nadbudówki w postaci Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, Związku Izb Rzieślniczych oraz Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

W ten sposób ostatni rok 15-lecia Odrodzonej Ojczyzny zbiega się z końcowym okresem organizacji samorządu przemysłowo - handlowego, rzemieślniczego i rolniczego w Polsce.

W tej sieci instytucyj samorządu gospodarczego brak tylko jeszcze izb pracy. Organizacja tych placówek, jako oficjalnej reprezentacji świata pracowniczego, stanie się niewątpliwie aktualną z chwilą, gdy nastąpi konsolidacja stosunków w świecie pracowniczym, a zwłaszcza w świecie pracowników fizycznych.

*) Zostaje zlikwidowaną w rb., a okręg jej podzielony pomiędzy Izby Przemysłowo - Handlowe w Gdyni i Poznaniu.

**) Zostaje również zlikwidowaną w r. b.

Ryszard Dittrich.

Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka“ Jana Gaika w Sosnowcu

Ostatnie lata przyniosły nam we wszystkich niemal dziedzinach przemysłu duże postępy. Niewątpliwie na czele potęgującego się z każdym rokiem postępu pracy w pierwszej linji świetnie rozwijający się u nas przemysł pończoszniczy.

Istniejąca od szeregu lat fabryka pończoch (Stara Sosnowiczanka) w Sosnowcu pod kierownictwem fachowca tej branży p. Jana Gaika, który w przemyśle pończoszniczym pracuje już od 30-tu lat, daje najoczywistszy dowód postępu krajowego przemysłu pończoszniczego.

„Stara Sosnowiczanka“ produkuje skarpetki męskie, pończochy i skarpetki dziecinne, jak również zimowe pończochy damskie. Wytwarzanych jest 14 gatunków z pierwszorzędnego surowca krajowego w najmodniejszych deseniach i kolorach.

Fabryka „Stara Sosnowiczanka“ zaopatruje w swe wyroby nietylko Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk lecz zdobywa też rynki i innych dzielnic Polski. Nietylko jakością pozyskuje sobie fabryka p Jana Gaika łatwo odbiorców, lecz również dzięki temu, że ceny towarów są bardzo niskie i skalkulowane tak, by dostosować się do dzisiejszych ciężkich warunków konsumenta.

Gospodarka miasta Sosnowca
w odrodzonej Polsce

Sosnowiec, jako miasto istnieje zaledwie 31 lat. Przedtem była to uboga osada, składająca się z folwarku i kilku osad włościańskich, należących do dóbr Gzichów. Nagromadzone tu jednak bogactwa naturalne, jak węgiel, zachęciły przemysłowców do zakładania kopalń i fabryk, tak że w r. 1902 przemianowano już osadę Sosnowiec na miasto, włączając do niego sąsiednie wsię i kolonje: Sielec, Pogoń, Kuźnica, Dębowa Góra, Stary Sosnowiec i Radochę.

Do wybuchu wojny światowej Sosnowiec, będący trzeciem co do wielkości miastem w b. Królestwie Kongresowem, nie posiadał ani piędzi własnego gruntu, ani też żadnego budynku. Szkoły i instytucje miejskie znajdowały się w budynkach wynajętych. Szpitala publicznego, przytułków, ochron itp zakładów miasto nie posiadało. Wojna światowa odbiła się niekorzystnie na rozwoju miasta. Władze rosyjskie opuściły miasto w dniu wybuchu wojny tj. 29-go lipca 1914 r., a rządy objęli niemcy. Ludność wskutek braku pracy, spowodowanego zastojem w przemyśle, przeżyła ciężkie lata głodu. Ilość mieszkańców z ca 115.000 w r. 1914 spadła w r. 1916 do 69.957. Według spisu z 1921 r. Sosnowiec miał ludności 86.497 mieszkańców — z 1931 r. 109.454 mieszkańców, w dniu 1 stycznia 1933 r. — 112.308 mieszkańców. Jedynie pod względem terenowym Sosnowiec zyskał, gdyż powiększył się w r. 1915 o 19 klm. kw gdyż władze okupacyjne przyłączyły do Sosnowca przedmieścia Modrzejów, Milowice, Konstantynów, Środulę i Dwór Zagórze. Obecny zatem obszar miasta wynosi ca 35 klm. kw.

ROZBROJENIA OKUPANTÓW

i powstanie niepodległej Polski jest i dla miasta początkiem odrodzenia.

Od 1919 r. to jest od chwili powołania władz miejskich z wyboru, rozpoczęła się wytężona praca nad uporządkowaniem zaniedbanego miasta. Dorobek miasta w okresie 15 - letnich rządów polskich jest bardzo znaczny. Kiedy w 1918 r. Sosnowiec nie posiadał własnego kawałka gruntu — w r. 1933 posiada już 25 parcel ogólnej powierzchni ca 14 ha (28 mórg). Na części tych parcel wznoszone są gmachy własne. 6 gmachów szkolnych (w tem 4 nowe monumentalne z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami), teatr, łaźnia miejska, szpital na 80 łóżek, dom niemowląt na 80 niemowląt, dom noclegowy, warsztaty miejskie, dom mieszkalny oddany dla internatu państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego, kolonja mieszkalna dla pracowników miejskich o 232 ubikacjach. W końcu 1930 r. wykupiono z rąk prywatnych grunt pod rzeźnię miejską i chłodnię, co przyniosło miastu znaczne korzyści oraz zakończyło długoletni spór o własność rzeźni i chłodni.

Poza tem zaprowadzono kanalizację i wodociągi za pożyczkę zaciągniętą od Tow. Ulen w kwocie 1.500 tys. dolarów. Wodę do wodociągu miejskiego dostarczają państwowe zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku z nowowybudowanego wodociągu w Maczkach.

DUŻE SUMY

wydatkuje corocznie Sosnowiec na uporządkowanie ulic, skwerów i placów. Znaczne sumy przeznaczone są na szkolnictwo powszechne, zawodowe i dokształcające, szpitalnistwo i opiekę społeczną. Uruchomiono bibljotekę miejską z ca 8.000 książek. Wyposażono szkoły w dużą ilość pomocy naukowych. Zorganizowano ambulatorjum miejskie, laboratorjum miejskie, gabinet lamp kwarcowych i dentystyczny dla dzieci szkół powszechnych oraz przychodnię przeciwgruźliczą i przeciwjagliczą. W r. 1932 wybudowano miejski ośrodek, w którym wszystkie te zakłady znalazły pomieszczenie.

Straż Ogniowa Miejska zorganizowana jest jako pogotowie stałe, posiada beczkowóz samochodowy i cztery motorowe pompy samochodowe oraz drabinę mechaniczną..

Miasto posiada 11 proc. udział w Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego, Sp. Akc., której kapitał zakładowy wynosi 12.500.000 złotych, a nadto, w myśl umowy zawartej z Elektrownią, miasto otrzymuje oświetlenie bezpłatne 336 lampami ulicznemi.

Również w Sp. Akc. Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem miasto Sosnowiec ma udział w wysokości 8.39 proc. kapitału akcyjnego.

W roku 1931 gmina miasta Sosnowca uzyskała uprawnienia na Targowicę zwierzęcą przy ul. Towarowej, którą eksploatuje koncesjonarjusz.

Oświetlenie uliczne znacznie powiększone (w 1914 r. 60 lamp — w 1933 r. 508 lamp elektrycznych łukowych i żarowych).

Ścisłe zogranizowanie znacznego dorobku samorządu m. Sosnowca, oraz rozwoju będących pod jego zarządem zakładów i instytucyj ilustrują sprawozdania roczne, które wydawane są drukiem.

Nadmienić należy, że dzień 1 kwietnia 1931 r. wartość ogólna majątku miasta wynosiła złotych 21.740.416.58.

Przemysł Trykotażowy

Zawdzięczając wybitnej pomocy Władz Państwowych celem rozwoju sportów w Polsce, przemysł trykotażowy znalazł nowe możliwości zbytu swojej produkcji i powiększenia swych warsztatów wyrobów trykotażowych wełnianych. Jednym z takich dodatnich objawów jest uruchomienie nieczynnej od dłuższego czasu fabryki pończoch i trykotaży p. f. „Sosnowiczanka" A. Bernadzikiewicza, która została wydzierżawioną przez nowostworzone Towarzystwo Eksploatacyjne, w osobach pp. Romana Dietel i Henryka Postułki. Nowe siły do pracy i uruchomiony kapitał dają gwarancję, że przy wysokowartościowym gatunku wyrobów znanych bardzo dobrze na rynku krajowym, placówka będzie się rozwijała, dając właścicielom poza zyskiem, moralne zadowolenie z zatrudnienia kilkudziesięciu bezrobotnych.

Stan gospodarczy m. Będzina

w okresie ostatniego 3-chlecia

Wskutek kryzysu gospodarczego, ubiegłe 3-chlecie było najcięższym okresem dla samorządu, prowadzenie gospodarki samorządowej w tym okresie było niezwykle uciążliwe.

Gdy się zważy, że dochody miejskie zwyczajne w 1930/31 r. wynosiły Zł. 2.131.878.24, a obecnie w 1933/34 uzyska się najwyżej Zł. 1.300.000. to każdy przyznać musi, że taki spadek dochodów nie mógł wpłynąć dodatnio na rozwój gospodarki.

Dochody miasta zmniejszyły się przedewszystkiem wskutek złej konjunktury gospodarczej oraz wskutek zmian ustawowych. Licząc się z tem, że kryzys przedewszystkiem dotknął szerokie warstwy płatników. Zarząd Miasta zniósł opłaty (świadczenia) drogowe oraz zaniechał poboru podatku inwestycyjnego.

Podatki te obciążyły przedtem:
1) płatników podatku od lokali,
2) właścicieli nieruchomości gruntów,
3) handel i przemysł.

N. p. obciążenie właścicieli nieruchomości na rzecz miasta wynosiło przedtem łącznie 100 proc. państwowego podatku od nieruchomości, a obecnie wynosi 85 proc.

W rezultacie dochody miasta jak już wymieniliśmy, zmniejszyły się rocznie o Zł. 800.000.— t. j. o 40 proc.

Jest to cyfra w gospodarce samorządu m. Będzina tak olbrzymia, że sama mówi za siebie.

Jeśli do tego doda się, że zadłużenie krótkoterminowe miasta t. j. nieuregulowane rachunki dostawców, rachunki kosztów leczenia, sumy obce itp. sumy zaległe, które winny były być niezwłocznie zapłacone wynosiły w 1930/31 r. ok. 1.350.000 — co stanowi zgórą 100 proc. obecnych dochodów rocznych, to mamy wyraźny obraz warunków, w jakich odbywała się praca Zarządu Miasta.

Niezależnie od wymienionego wyżej zadłużenia krótkoterminowego, miasto ma zobowiązanie długoterminowe, które w 1930/31 wynosiło Zł. 2.704.172.07.— Ogólne więc zadłużenie wynosiło ok. Zł. 4.050.000.—

W takiej sytuacji finansowej Zarząd Miasta zmuszony był przedewszystkiem przeprowadzić radykalną redukcję wydatków — Redukcja objęła wszystkie działy gospodarki miejskiej. Jednakże Zarząd Miasta miał zawsze na celu to, aby o ile możności przy redukcji wydatków nie został zmniejszony ogólny efekt pracy, wzgl. zakres działania — i tak naprzykład:

1) w 1930/31 r. na koszty leczenia 32 osób chorych umysł. wydatkowano Zł. 70.203.60 tj. przeciętnie na jednego chorego Zł. 2.200.

Obecnie koszt ten wynosi zaledwie Zł. 640.— Oszczędność tę uzyskano przez urządzenie w 1932 r. własnego schroniska dla umysłowo chorych, w którem znajduje się 37 chorych, a ogólny koszt utrzymania ich wynosi Zł. 23.810.

2) w 1930/31 r. na kolonje letnie wydatkowano Zł. 63.928.43, przyczem koszt utrzymania jednego dziecka wynosił Zł. 101.— miesięcznie, obecnie przez zmniejszenie wydatków administracyjnych koszt ten obniżony został do kwoty zł. 58.— miesięcznie.

Podobne oszczędności, które w rezultacie niewiele zmniejszyły świadczenia miasta w dziedzinie opieki społ., zdrowia publ., przeprowadzono i w innych działach gospodarki miejskiej.

Stosując taką oszczędność w wydatkach Zarząd Miasta zmniejszył *zadłużenie miasta o Zł. 216.000 a jednocześnie powiększył majątek miejski przez wykonanie szeregu inwestycyj.*

Z ważniejszych inwestycyj wymienić należy:

1) budowę gmachu dla 7-mio klasowej szkoły powszechnej na przedmieściu Gzichów. Wykonano część gmachu, którą jako oddzielną całość oddano już do użytku szkoły. W przyszłym roku przewiduje się wykonane II-ej części gmachu Dotychczasowy koszt budowy około Zł. 60.000.— Szkoła stanęła na placu, który został specjalnie na ten cel nabyty w 1933 r.

Budowa kanalizacji obejmuje budowę kolektora przy ul. Prez. Narutowicza oraz normalną sieć kanalizacyjną w ulicach: Sączewska, część ulicy Małachowskiego, Piłsudskiego, część ulicy Modrzejowskiej i Kościuszki.

W roku przyszłym projektuje się urządzenie stacji—oczyszczalni ścieków i przeprowadzenie sieci kanalizacyjnej w ulicach Pl. Prez. Mościckiego, ul. Kołłątaja, reszta ul. Małachowskiego, ul. Modrzejowskiej, ul. Rybna i Zawale.

Dotychczasowy koszt budowy około 200.000 złotych. 3) Rozbudowę Wodociągów. Przeprowadzono rurociągi w następujących ulicach: Sienkiewicza od ul. Kościuszki, część ul. Sienkiewicza, 1 Maja, ulicy projektowanej przy gimnazjum męsk. oraz część ul Kościuszki. łącznie kosztem około Zł. 50 000.—

4) Rozbudowę Rzeźni miejskiej. Przy rzeźni miejskiej buduje się obory i chlewy dla bydła i trzody, przeznaczonej do uboju, następnie powstaje przy rzeźni miejskiej stacja urzędowego badania mięsa.

5) Budowa nowych dróg W tej dziedzinie nie zrobiono wiele, jednak należy zaznaczyć gruntowne remonty, względnie odbudowę dróg na przedmieściach głównie, jak ul. Siemońskiej, Kadrowej i Brzozowickiej.

Pozatem Zarząd Miasta nabył szereg mniejszych objektów majątkowych.

Niewątpliwie dużo jeszcze pozostaje do zrobienia w samorządzie miejskim m. Będzina, jednakże w okresie ubiegłego 3-chlecia, w okresie kryzysu gospodarczego wykonano wobec tak ograniczonych możliwości finansowych miasta stosunkowo poważną część zamierzeń.

Klinkier w budownictwie drogowem

na terenie Zagłębia

Zmiana charakteru ruchu drogowego, obserwowana w ciągu kilku ostatnich lat ubiegłych, w związku ze znacznym rozwojem ruchu pojazdów mechanicznych, w pierwszym zaś rzędzie dalekobieżnych linij autobusowych, wpłynęła na gruntowną zmianę w szerokich sferach społeczeństwa poglądów na gospodarkę drogową wogóle i ustosunkowanie się do zagadnień drogowych samorządów w szczególności.

Pogląd, że budowa dróg szosowych, szczególnie z miękkich gatunków kamienia (jak np. u nas — z wapienia), jest nieekonomiczna i z punktu widzenia gospodarczego niewłaściwa, zyskuje obecnie powszechnie prawo obywatelstwa. Coraz częściej ze sfer inteserujących się gospodarką drogową słyszy się zdania, że powinniśmy przejść jak najprędzej na budowę nawierzchni trwałych, a ostatnio nawet czynniki miarodajne zasadę tę uznały i przyjęły jako wytyczną w zamierzeniach Funduszu Pracy na najbliższe lata. Z drugiej strony w naszej sytuacji gospodarczej, kiedy postanowiliśmy sobie, że z kryzysu gospodarczego możemy wyjść o własnych siłach, musimy liczyć się z każdym wydanym groszem i musimy budować przedewszystkiem to, co jest gospodarczo uzasadnione, co daje bezpośrednie czy pośrednie korzyści, czyli co się rentuje.

Budowa trwałych nawierzchni drogowych traktowana jest przeważnie jako inwestycja nierentowna; jest to jednak pogląd błędny. Weźmę za pukt wyjścia, swoich rozumowań sytuację obecną na terenie Zagłębia. Średni koszt utrzymania dróg samorządowych powiatowych i miejskich (mam na myśli drogi bite) na terenie naszego powiatu wynosił w ciągu ostatnich lat przeszło 5.000.— zł. na 1 klm. rocznie. Stan nawierzchni tych dróg, z punktu widzenia wymagań ruchu, z małymi wyjątkami co do czasu i co do miejsca, można było uznać zaledwie za średni, natomiast, co trzeba podkreślić z całym naciskiem, stan dróg tych, z powodu ogromnej ilości kurzu i błota, urąga najprymitywniejszym pojęciom sanitarnym. Zamiana nawierzchni drogowych na naszym terenie, choćby tylko z tej ostatniej przyczyny jest konieczna. W obecnych więc warunkach gospodarczo uzasadnioną będzie budowa każdej nawierzchni, na którą wydatek roczny to jest amortyzacją i koszt utrzymania nie przekroczą wydatków dotychczasowych, a które natomiast polepszy stan samej drogi.

Jeżeli trwałość nawierzchni ulepszonej (trwałej) określimy tylko na lat 15, a oprocentowanie kapitału liczyć będziemy wg. stopy pobieranej przy pożyczkach z Funduszu Pracy (t. j. 2 proc. w stosunku rocznym) możemy bez podwyższania rocznego wydatku na 1 klm. drogi, przeznaczyć na budowę nawierzchni trwałej do 60.000 zł. na 1 klm. Jeżeli więc za taką sumę będzie można wykonać nawierzchnię trwałą, której stan w okresie tych 15-tu lat będzie lepszy od obecnych nawierzchni szosowanych, to budowa takiej nawierzchni już się opłaca, bowiem poza lepszą jakością drogi otrzymuje się duże korzyści pośrednie w potanieniu kosztów przewozu i w oszczędnościach na użyciu wszelkich pojazdów. Jedną z lepszych nawierzchni trwałych w naszych warunkach ruchu, gdzie przeważa ciężki ruch konny, z wszelkiemi jego ujemnemi cechami jak ostre kucie koni, mała szerokość obręczy kół i t. p., odpowiadającym powyżej postawionym założeniom jest nawierzchnia klinkierowa, na naszym terenie stosunkowo jeszcze mało zana.

Podkreślam jednak, że na nawierzchnię drogową nadaje się tylko klinkier specjalny t. zw. klinkier drogowy, który posiada cechy wytrzymałościowe i własności fizyczne zbliżone do kamieni naturalnych. Próby zastosowania na nawierzchnię drogową klinkieru budowlanego, wykonane w ostatnich latach w kilku miejscach dały ujemne wyniki i wykazały, że klinkier taki do budowy dróg nie nadaje się. Nawierzchnia z dobrego klinkieru drogowego posiada wiele zalet, wyróżniających ją z pośród innych trwałych nawierzchni drogowych, dla tego też jest szeroko stosowana w Stanach Zjednoczonych i wielu państwach europejskich (Holandja, Węgry, Niemcy.) Nawierzchnia klinkierowa jest trwała, równa a przytem dostatecznie szorstka (nieśliska), ze względu na małą ścieralność klinkieru niedająca kurzu i błota, mało nasiąkliwa — a więc higjeniczna.

Ruch po drodze klinkierowej jest cichy i bezpieczny. Wykonanie i naprawa nawierzchni klikierowej są łatwe i możliwe do wykonania w każdych warunkach atmosferycznych. Przy większym zniszczeniu nawierzchni remont kapitalny przeprowadzić można przez odwrócenie kostek klinkieru na drugą stronę. Wskazane powyżej właściwości nawierzchni klinkierowej kwalifikują ją do zastosowania zarówno dla dróg jak i ulic miejskich.

Zastosowanie na terenie powiatu Będzińskiego w szerokim zakresie nawierzchni klinkierowych jest możliwe, ponieważ Klinkiernia „Gródków“. Będzińskiego Powiatowego Związku Komunalnego produkuje, jak wykazały badania, klinkier drogowy pierwszorzędnej jakości, możliwy do zastosowania nawet przy bardzo silnym natężeniu ruchu, — a wskazane ze względów gospodarczych, bowiem pieniądze wydane na zakup i przewóz materjału, stanowiące przy nawierzchniach trwałych poważne pozycje, pozostają całkowicie na tutejszym terenie i obracane są w znacznej części na zatrudnienie miejscowych robotników i zakup materjałów do produkcji klinkieru, produkowanych również na miejscu

Inż. Mieczysław Laubitz.

DĄBROWA GÓRNICZA

Dorobek lat 1929-1933.

Dorobek miasta za ostatnie czterolecie jest naprawdę imponujący. Niema prawie dziedziny, w której nie posuniętoby rozwoju miasta o znaczny krok naprzód i to pomimo zmniejszonych dochodów samorządu na skutek kryzysu gospodarczego.

ZAKŁAD WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNY

Jedną z najbardziej kapitalnych inwestycyj tego okresu — to uruchomienie w grudniu 1931 roku wodociągu miejskiego. Sprawa ta łączy się z likwidacją serwitutów Towarzystw Górniczych z roku 1908, z której miasto uzyyskało 786000 zł., co umożliwiło budowę urządzeń specjalnych na ten cel. Oddanie do użytku wodociągu miejskiego miało dla miasta podwójnie doniosłe znaczenie: ludność otrzymała czystą i zdrową wodę w dostatecznej ilości, a miasto — możność urentownienia choć w części olbrzymich, bo sięgających półtrzecia miljona złotych wkładów w urządzenia kanalizacyjne, leżące od 1926 roku w ziemi bezużytecznie. W obecnej chwili miasto posiada już około 15 kilometrów sieci wodociągowej sięgającej na peryferje miasta, jak „Dziewiąty", „Staszic", Limanowskiego, Chechłówka i Rzeźnia.

Aby umożliwić właścicielom nieruchomości przyłączenie się do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej, miasto wystarało się z Funduszu Pracy o 100 tys. zł. pożyczki na 4 proc.

ROZBUDOWA MIASTA.

Dąbrowa Górnicza, najbardziej chaotycznie rozbudowane miasto Zagłębia, domagała się planów regulacyjnych, aby uporządkować istniejący stan rzeczy a tendencje rozbudowy skierować właściwemi drogami.

Kosztem 170 tysięcy dokonane pomiary miasta pozwoliły na opracowanie planu regulacyjnego dwudziestoletni, przyjęty już przez Radę Miejską i przesłany władzom do zatwierdzenia. Tak więc Dąbrowa Górnicza najmłodsze miasto Zagłębia, pierwsza otrzyma plan regulacyjny, stwarzający podstawy do racjonalnej gospodarki terenowej miasta. Równolegle z tem szły usiłowania samorządu miejskiego do zmniejszenia głodu mieszkaniowego. Ponieważ najważniejszą przeszkodą był brak kredytów, Magistrat wystarał się w Banku Gospodarstwa Krajowego i Zakładzie Ubezpieczeń w Król. - Hucie o dogodne pożyczki, które wyniosły na budownictwo spółdzielcze 866.700 zł., — prywatne 1.276.000 dla 455 osób. W tym czasie wybudowano 621 mieszkań o 1368 izbach, do wykończenia pozostało 209 mieszkań o 616 izbach.

Ponadto Zarząd miasta wystarał się o pożyczkę w sumie 200 tys. zł. i przeznaczył ją jako kapitał obrotowy na lat 15, z których budujący się mogą otrzymywać drobniejsze pożyczki na wykończenie domów. Tak więc na budowę domów Magistrat zdobył 2 miljony 342 tysiące 700 zł., co dla rozbudowy i całego życia gospodarczego miasta miało ogromne znaczenie.

W ostatnim roku miasto uzyskało od Skarbu Państwa teren poleśny na Staszicu o powierzchni 154 tys. metr. kw. na parcele pod tanie budownictwo, gdzie jest na ukończeniu 21 domków, jako zaczątek nowej kolonji miejskiej. Jest to jeden z fragmentów skutecznej akcji Magistratu dla dostarczenia Miastu tanich terenów budowlanych (Chechłówka, Korzeniec, Na Smugach i Sarnów — 23 ha, stanowiąt własność miasta), dzięki której sprawa rozbudowy miasta będzie mogła znacznie postąpić naprzód. Inicjatywie i zabiegom Zarządu Miasta Dąbrowa Górnicza może zawdzięczać reprezentacyjny gmach pocztowy, który łącznie z budynkiem handlowym stanowi prawdziwa ozdobe miasta.

ULICE i PLACE.

Postępy w tym dziale najbardziej zobrazują cyfry porównawcze:

w roku 1929 było: ulic umocnionych kostką 1750 m. b., ulic brukowanych 8873 m. b., ulic szosowanych 8697 m. b., ulic gruntowych 17.985 m. b., chodników betonowych 2959 m. b.

w roku 1933 jest 5225 m. b., 10507 m. b., 15588 m. b., 13078 m. b., 10023 m. b.

W tym też czasie miasto uzyskało 3 place: Legjonów, Żwirki i Wigury i przed pocztą, które nietylko uporządkowały te części miasta, ale i bardzo je upiększyły przez urządzone na nich kwietniki.

PARK I ZADRZEWIENIA MIASTA.

Doceniając znaczenie ogrodnictwa dla Dąbrowy z punktu widzenia zdrowotnego i ekonomicznego Zarząd Miejski stworzył w 1930 roku pod fachowem kierownictwem dział plantacyj miejskich, obejmujący w całokształcie swej pracy: zieleńce i kwietniki, zadrzewienie ulic, prowadzenie zakładu hodowlanego szkółkarsko - kwiaciarskiego, ogródki szkolne - botaniczne, ogródki dział'kowe, park miejski sportowy, jedwabnictwo, grobownictwo wojenne, wreszcie propagandę racjonalnej kultury ogrodniczej. Rezultaty są bardzo znaczne: drzew przydrożnych było 1242 — obecnie 4720, krzewów na kwietnikach 250 — jest 14.530; trawników 10115 metr. kw. — jest 38300 m. kw. Ponadto powstały 3 ogródki botaniczne szkolne, 1 ogród — przedszkole i 1 ogród dla dzieci, oraz 225 ogródków działkowych po 300 m. kw. każdy. Wielkim sukcesem tej polityki Zarządu Miasta jest park na Zielonej o powierzchni 29,6 ha, w którym dokonano już szeregu inwestycyj. A więc: rozbudowano sieć alei, główną aleję usztywniono. wykopano staw, który służyć będzie do zaprawy wioślarskiej a zimą dla ślizgawki, oraz rozpoczęto budowę stadjonu sportowego i pływalni, które w przyszłym roku będą oddane do użytku. Jeżeli się ponadto uwzględni, że projektuje się urządzenie w parku sztucznego toru saneczkowego, to w sumie park miejski stanie się bardzo ważnym ośrodkiem wychowania fizycznego, które cieszy się specjalną opieką miasta. Obecnie na terenie miasta istnieje stadjon miejski: 2 boiska sportowe, strzelnica małokalibrowa K.P.W. i 4 sale gimnastyczne, w których odbywają się zimowe ćwiczenia Miejskiej Komisji P. W. i W. F.

ZDROWIE.

Dzięki powyższym inwestycjom, a przedewszystkiem dzięki zaopatrzeniu miasta w zdrową wodę, zlikwidowaniu głodu mieszkaniowego, rozbudowy dróg i chodników zadrzewieniu miasta i urządzeniu miejsc wypoczynkowych oraz stałe mudozorowi sanitarnemu nad miastem i artykułami spożywczemi — stan zdrowotny miasta — mimo pogorszenia sytuacji materjalnej mieszkańców — znacznie się polepszył. Dla opieki nad dziatwą szkolną został powołany specjalny lekarz pedjatra.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Stan posiadania miasta w zakresie opieki społecznej powiększył się w okresie sprawozdawczym o racjonalnie urządzony i powiększony żłobek i o dom Starców, pozostający w ścisłym związku z zainicjowaną przez Magistrat akcją zwalczania żebractwa. Całość akcji Opieki Społecznej spoczywa od 3-ch lat w rękach Miejskiej Komisji Opieki Społecznej. Opieka nad młodzieżą i dziećmi obejmuje: kolonje letnie i półkolonje dla 250 — 350 dzieci, dożywianie w szkołach, z którego korzystało w roku 1933 — 2420 dzieci, poradnia dla dzieci i matek, z której korzysta 350 — 400 osób.

OŚWIATA.

W okresie sprawozdawczym wybudowano jedną szkołę powszechną przy ulicy Konopnickiej, oraz dokonano poważnych przeróbek inwestycyjnych w szkole Nr. 9. Miasto posiada 9 szkół powszechnych, 3 subwencjonowane przedszkola, kursa dokształcające zawodowe, wzorowo urządzoną czytelnię i bibljotekę dla dzieci, z której korzysta przeciętnie 14 tysięcy dziatwy rocznie, oraz czytelnię publiczną, zaopatrzoną w 49 czasopism, lektorjum, gdzie codziennie odbywają się bezpłatne odczyty, cieszące się niesłabnącą frekwencją po 120 — 180 osób. i 1 świetlicę dla bezrobotnych.

BEZROBOCIE.

Z jakiemi trudnościami finansowemi walczy obecnie Magistrat m. Dąbrowy Górniczej — świadczy zestawienie sum dochodowych budżetu, które w roku 1931 wynosiły jeszcze 2074.400 zł., a obecnie niespełna połowę tego. Pomimo to miasto, jak widać z podanych wyżej cyfr, nie ustaje w rozwoju. Stałą troską miasta jest zatrudnienie bezrobotnych i pomoc doraźna. Dzięki akcji Funduszu Pracy w roku bieżącym miasto mogło zatrudnić około 700 bezrobotnych w ciągu całego sezonu, co w odniesieniu do lat ubiegłych stanowi powiększenie zatrudnienia przeszło dwukrotnie.

Ilość korzystających z akcji doraźnej wzrasta z roku na rok w miarę pogłębiającego się kryzysu i gdy w roku 1929 z akcji tej korzystało około 500 rodzin, to w roku 1932 — 1933 — 1200 rdzin, w roku bieżącym około 16000 rodzin.

15-letni dorobek Czeladzi od chwili odzyskania niepodległości.

Położona nad rzeką Brynicą Czeladź, o której wzmianki historyczne sięgają końca XIII wieku, zredukowana w 1867 r. przez moskali do rzędu osad, przetrwała w tym stanie rzeczy do roku 1915, w którym to czasie została podniesiona przez okupanta niemieckiego do rzędu miast. Miało ono wygląd dawnego polskiego miasteczka, charakterystycznego ze swych wąskich uliczek z zabytkowemi domami w pięknym polskim stylu — o łamanych dachach, oraz charakterystycznego swego rynku o wielu białych domach z filarami i podcieniami.

Ściągane przed wojną przez moskiewskiego zaborcę datki obracane były na rzecz urządzeń wielkich miast w głębi Rosji, czy też wogóle na mocarstwowe potrzeby ciemiężycielskiej Rosji, zaś podczas wojny — na potrzeby okupanta — grabieżcy pruskiego. Rezultatem takiego stanu rzeczy było, że Czeladź przedstawiała sobą obraz nędzy i zaniedbania: obszarpana, bez światła i bruków, z tumanami kurzu podczas suszy a wielkiem błociskiem w porze deszczowej, bez jakichkolwiek elementarnych urządzeń użyteczności publicznej...

Dopiero rozbrojenie i przepędzenie okupantów 1918 r. — odzyskanie niepodległości Polski, zorganizowanie politycznych władz polskich i powołanie do życia samorządu terytorjalnego stanowi i dla Czeladzi również moment przełomowy. Budzi się bowiem wtedy wśród mieszkańców miasta (liczącego wówczas około 17.000) zainteresowanie sprawami jego, wzrasta ono i powszechnieje z dnia na dzień, a raz ochotnie, radośnie i z wiarą rozpoczęte dzieło odrabiania straconego pod zaborcami czasu daje w zamknięciu 15-go roku odzyskania niepodległości wcale pokaźny dorobek. Rezultaty pracy władz i organów miejskich Czeladzi (liczącej już w-g ostatniego spisu ludności zgórą 21.000 — przeważnie robotniczo-rolniczej) postaramy się przedstawić poniżej, zaznaczając, że bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości zrobiono stosunkowo niewiele, a to z braku odpowiednich przepisów regulujących podstawy finansowe samorządów, jak również i szczególnie z powodu pamiętnej dewaluacji, uniemożliwiającej planową pracę na okres najkrótszy. Dopiero po stabilizacji pieniądza i unromowaniu się dochodów miasta poczęły inwestycje różne w Czeladzi — jedna za drugą stosunkowo w szybkiem tempie powstawać. Zgromadzona w czasie niewoli, a nie mogąca się wtedy wyładować dostatecznie inicjatywa i twórcza energja znajduje duże ujście w radach i zarządach miasta. Często stosunkowo zmieniające się organa samorządu miejskiego, nieraz przeplatane zarządami komisarycznemi lub mianowanymi burmistrzami, jakby się chciały prześcigać w radosnej twórczości. Rozmach ten wywołał konieczność zadłużania miasta na te inwestycje ten sam rozmach nadmierny wskazywał później innym kierowikom miasta obdłużanie go, ograniczanie wydatków do minimum.

W okresie więc 15-tolecia wykonano samych *dróg bitych* oraz ulic *wybrukowanych* przeważnie *kostką granitową, porfirem* lub wreszcie nowoczesnym materjałem *„termakiem"* zgórą 13.000 m b. *kosztem przeszło 1 miljona złotych*, a tem samem zdobyto rekord w tej dziedzinie. Gdy zaś do tego dodamy *wyłożenie chodników płytami* betonowemi, kosztem blisko *50.000 zł.* oraz *obsadzenie ulic i placów miejskich 3.009 drzew*, to musimy stwierdzić, że wysiłek przez miasto dokonany był olbrzymi, lecz i owoce jego wspaniałe, powszechnie bowiem jest znanem, iż stan ulic w m. Czeladzi jest najlepszym w Całem Zagłębiu, a nawet w b. Kongresówce.

Przed zainstalowaną *siecią elektryczną* na ulicach i ulacach miejskich ustąpić musiały ciemności, w jakich Czeladź — śródmieście przedtem była pogrążona, umożliwiając bezpieczną i wygodną komunikację w porze nocnej, mieszkańcom zaś miasta udostępniając korzystanie z praktycznego i dobrego światła elektrycznego.

Założenie i ciągłe rozszerzanie *sieci wodociągowej* kosztem około 250.000 zł. dało ludności możność korzystania ze zdrowej wody, w którą dawniej zaopatrywano się z rzeki Brynicy, często zanieczyszczanej odpływami fabryk i kopalń.

Zbudowano wspólnie z miejscową Ochotniczą Strażą Pożar. budynek *„Strażnicę"* z przeznaczeniem parteru na pomieszczenia dla Straży i jej rekwizytów, piętra zaś na *salę teatralno-kinową* o 450 miejscach. Pięćdziesięcioprocentowy udział w tem miasta przedstawia wartość zgórą 160.000 zł. Dla tej-że Straży Pożarnej ufundowało miasto kosztem 45.000 zł. *pompę motorową wraz z beczkowozem samochodowym.*

Dla celów gospodarczo-mieszkalnych zbudowano kosztem 47.000 zł. *dom* gospodarczy, w którym znajdują się pomieszczenia gospodarcze, areszt miejski oraz mieszkania dla funkcjonarjuszów miejskich.

Zakupiono od władz państwowych *budynek* po b. komorze celnej, w którym się mieści utrzymywany przez miasto *sierociniec i przytułek dla starców*, aby odpowiednio rozbudowawszy go przystosować lepiej do potrzeb tej instytucji.

W dziedzinie zdrowotności zakupiono w Zakładzie Leczniczym Dziecięcym w Busku *2 łóżeczka wieczyste*, kosztem 20.000 zł. oraz uruchomiono dobrze dziś prosperujący miejski *ośrodek zdrowia z przychodniami:* dla matek i niemowląt, przeciwgruźliczą, przeciwjagliczą i przeciwweneryczną, wreszcie *łaźnię z wannami i natryskami.* Dzięki zaś intensywnej pracy miejskiej Komisji Sanitarnej *wyprzedzono inne miasta Zagłębia pod względem stosunków sanitarnych.* Dla rozwoju wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego uruchomiono *boisko sportowe*, stopniowo stwarzając coraz lepsze warunki dla tych celów i zainteresowując tem zagadnieniem najwybitniejsze osobistości z całego terenu miasta. Dzięki też temu w dużej mierze *Czeladź w dziedzinie sportu i przysposobienia wojskowego zajmuje w Zagłębiu jedno z pierwszych miejsc.*

W dziedzinie szkolnictwa — poza utrzymaniem *kilku przedszkoli przejęło na siebie szkoły* od b. Macierzy Szkolnej, od T-wa „Saturn", a ostatnio od T-wa „Czeladź" wzbogacając pierwszą z nich *dobudowaniem 4-ch nowych dużych sal* wykładowych kosztem 46.000 zł. Uruchomiony też zostaje *Uniwersytet Powszechny.* Dla zaniedbanej zaś młodzieży terminatorskiej — *Miejska Szkoła Zawodowa Dokształcająca.*, wreszcie gabinet — *pracownia przyrodnicza* dla wszystkich szkół powszechnych, ostatnio zaś publiczna Świetlica Miejska.

Pokaźnie też zasilano zarząd miejscowego pięknego kościoła parafjalnego (trzeciego w Polsce co do wielkości) bowiem sumą około *100.000 zł. na oświetlenie, posadzkę i urządzenia wnętrza kościoła.* Staraniami i kosztem miasta też *splantowano teren* pod projektowane monumentalne główne schody *do kościoła*, oraz cmentarz przylegający do tegoż, wreszcie zakupiono kosztem 5.000 zł. plac w Rynku w związku z zamierzeniami plantacyjnemi odsłonięcia widoku na kościół.

Należałoby w końcu wspomnieć o zakupie przez miasto *akcji tramwajowych* na kwotę zł. 111.760.—, dalej, pragnąc zapewnić racjonalną rozbudowę, poważnie zaawansowano prace pomiarowe miasta kosztem zł. 61.425.—

W dziedzinie powstawania i rozwoju organizacyj i instytucyj o charakterze społecznym miasto przez cały ten okres czasu bierze bardzo żywy udział, zarówno inicjując, organizując i podtrzymując wszystkie tego rodzaju organizacje.

Wymieniona wyżej pokrótce i ogólnikowo działalność Zarządów i organów miejskich wyrównała w dużej mierze i na b. wielu odcinkach braki, które nie dopuszczały Czeladzi przed odzyskaniem niepodległości do stanowiska odpowiadającego zarówno powierzchni miasta jak i liczbie jego mieszkańców. Doświadczenie zaś 15-letnie oraz nowa ustawa samorządowa dają niemal gwarancję, że dalsze losy gospodarki samorządu czeladzkiego pójdą po więcej prawidłowej linji dla dobra mieszkańców Czeladzi i ku chwale i potędze Rzeczypospolitej. Tu zaś i owdzie przejawiające się jeszcze warcholstwo i robota destrukcyjna elementów przeciwpaństwowych zczezną bezpowrotnie i zostaną wymazane z pamięci przy pomocy młodego, niezepsutego jadem i narowami niewoli pokolenia.

MIASTO ZAWIERCIE — W ŚWIETLE KRYZYSU.

Miasto Zawiercie, jak niemal wszystkie miasta Zagłębia Dąbrowskiego z wyjątkiem Będzina i innych mniejszych osad miejskich, jest organizmem młodym, ponieważ z osady fabrycznej do rzędu miast podniosły go władze okupacyjne niemieckie dopiero w r. 1916.

Zawiercie ze względu na swoje położenie geograficzne nie może być zaliczone do miast Zagłębia Dąbrowskiego, posiada jednak wiele cech, wspólnych lub zbliżonych do miast Zagłębia.

Znamienną cechą przedsiębiorstw przemysłowych Zawiercia jest fakt, że powstały one przed rokiem 1914, t. j. przed wybuchem wojny światowej i cała ich produkcja nastawiona była niemal wyłącznie na pojemność rosyjskiego rynku zbytu, który mógł wchłonąć całą produkcję bez względu na jakość i ilość.

Wojna światowa i powstanie państwa polskiego, zmieniając gruntownie mapę Europy, powoduje gwałtowny zastój w miejscowym przemyśle i zmusza go do przystosowania produkcji do nowych warunków.

Miarą klęski gospodarczej w Zawierciu jest fakt, że stan ludności corocznie się zmniejsza i według ostatniego spisu ludności Zawiercie posiada już tylko 33.000 mieszkańców (przed wojną 40 tys.), z czego 3 4 od kilku lat pozbawione jest całkowicie pracy, żyje a raczej wegetuje wyłącznie kosztem skarbu państwa i miejscowego smoarządu miejskiego.

Na tak ciężki stan ludności wpłynęła nietylko zmiana warunków dalszego rozwoju miejscowego przemysłu, który nagle został zahamowany, lecz poniekąd i samorząd miejski, który nie przewidział zbliżającej się katastrofy. Zbyt młody samorząd miejski w pierwszych latach istnienia, będąc poniekąd wykładnikiem panujących w mieście nastrojów ugrupowań politycznych w obliczu grożącej miastu klęski nie wysilał się zbyt na opanowanie grożącego niebezpieczeństwa.

Jakkolwiek lata od 1920 do 1929 r. były względnie pomyślne dla miasta ze względu na ogólną konjunkturę gospodarczą państwa — zarząd miejski w tym czasie zdołał powołać do życia dwa zaledwie większe przedsiębiorstwa a mianowicie: Miejski Zakład Elektryczny i Rzeźnię Miejską, które na finansach miejskich nie wywarły wydatniejszego wpływu z powodu obciążenia ich długami, jednakże w przyszłości przy należytej rozbudowie mogą poniekąd zaważyć na gospodarce finansowej miasta. Nie stworzono jednakże w tym czasie należytego planu gospodarczego, realizacja którego choć częściowo uchroniłaby miasto od obecnej klęski, władza bowiem spoczywała w rękach przygodnych wybrańców partyjnych do pracy samorządowej w tak skomplikowanych warunkach nieprzygotowanych.

Obecny tymczasowy Zarząd Miejski świadom odpowiedzialności, w pierwszej linji przystąpił do uporządkowania całej administracji miejskiej, oraz do urealnienia budżetu miejskiego, który ze zmianą pomyślnej naogół konjunktury w latach od 1927 — 1929 katastrofnlnie się zmniejsza nie dochodząc w roku ubiegłym do 40 proc. dochodów w porównaniu z 1930/31. Niezależnie od tego Zarząd Miejski wspólnie z Radą Przyboczną z uwagi, iż nasilenie bezrobocia stale wzrastało i weszło już w stan chroniczny, nie mając możności zatrudnienia ogromnych rzesz bezrobotnych w miejscowych zakładach przemysłowych, które zdołały zatrudnić około 1.500 robotników często tylko na kilka dni w tygodniu wobec 12.000 robotników zatrudnionych przy normalnej konjunkturze, opracował plan pomocy doraźnej dla bezrobotnych, oraz plan robót publicznych celowych, który dzięki pomocy Rządu jest obecnie realizowany.

Jak wydatną jest ta pomoc świadczą o tem cyfry, a mianowicie: w r. 1930/31 na zatrudnienie bezrobotnych miasto wydało z sum otrzymanych od Skarbu Państwa Zł. 1.179.033.43 w r. 1931-32 zł. 566.658.44, w r. 1932-33 Zł. 447.503.05 i w r. 1933/34 do dnia 30 września 1933 r. Zł. 333.551.81, zatrudniając od wiosny do późnej jesieni przeciętnie po 1.200 robotników przeważnie głów najliczniejszych rodzin.

Niezależnie od tego na akcję dożywiania ludności, która nie mogła otrzymać pracy w okresie letnim oraz zimie miasto z sum otrzymanych od Skarbu Państwa wydało za czas od I. X. 1931 r. do 15. XI. 1932 r. zł. 790.505.— i za czas od 15. XI. 1932 r. do dnia 31. IX. 1933 r. zł. 906.470.— na produkty i węgiel.

Są to ziaste imponujące cyfry, jeżeli się weźmie pod uwagę, że dla jednego miasta w Polsce wydano ze Skarbu Państwa tak olbrzymie sumy w okresie niebywałego kryzysu światowego, który nie pominął i naszego państwa.

Ponieważ ta akcja zatrudnienia bezrobotnych, a szczególnie akcja dożywiania ludności ma charakter tylko doraźny, postanowiono opracować specjalny plan, umożliwiający zaradzenie złemu na stałe przez częściową zmianę charakteru obecnego miasta przemysłowo - robotniczego, który to charakter nadawały zasadniczo miastu dwa wielkie ośrodki przemysłowe, t. j. T-wo Zakładów Przędzalni Bawełny, Tkalni i Bielarni „Zawiercie" Sp. Akc. i „T-wo Akc. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza", zatrudniające w normalnych warunkach około 10.000 robotników, obecnie zaś wobec prawie ze zupełnego unieruchomienia tychże zakładów — charakter miasta musi się gruntownie zmienić opierając swój rozwój na innych naturalnych warukach.

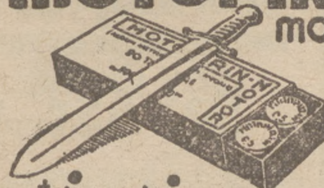
Miasto Zawiercie musi się przekształcić na miasto przemysłowo - handlowe przez zrealizowanie opracowanego już i częściowo realizowanego programu drogowego, który połączy miasto z rolniczemi gminami powiatu zawierckiego, olkuskiego, włoszczowskiego i częstochowskiego z jednej strony, i z okręgami przemysłowemi Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego z drugiej strony; przez budowę dużej targowicy, która jest już w stadjum realizacji, gdzie skoncentruje się całkowitą wymianą produktów rolniczych i przemysłowych. Należy również dążyć do realizacji budowy linji kolejowej z Tarnowskich Gór przez Siewierz, Poręba, Zawiercie, Ogrodzieniec i Pilicę aż do połączenia z linją kolejową Kraków—Miechów — Radom — Warszawa, co w dużej mierze zaważy na wymianie towarów, produkcji przemysłowej Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i produkcji rolniczej powiatów przyległych.

Ponieważ zrealizowanie całkowite tych i innych zamierzeń rrwać musi czas dłuższy, nie należy zaniedbać wykorzystania możliwości przesiedlenia większej ilości bezrobotnych na rolę, do czego zmierzają plany rządowe, projektujące osadnictwo, gdzie osadzeni mają być przedewszystkiem bezrobotni, którzy zaledwie przed kilkoma laty opuścili swoje wioski, idąc za chlebem do miasta, którego dzisiaj tu brak. Również winno się wykorzystać przy pomocy Funduszu Pracy nabycie terenów podmiejskich, zdatnych pod uprawą osadzając tamże bezrobotnich, pragnących się pobudować i zająć uprawą warzyw i produktów ogrodniczych na niedużych działkach robotniczych, dostarczając im możności egzystencji o własnych siłach.

Nie należy się bowiem łudzić, że zbawienie przyjdzie samo i bezrobocie w Zawierciu zniknie bez udziału i wysiłku samego społeczeństwa, a szczególnie miejscowego samorządu.

Te kilka spostrzeżeń — i uwag — to tylko część aktualnych zamierzeń od których zrealizowania zależeć będzie rozwój i przyszłość miasta Zawiercia, które stało się niejako symbolem kryzysu, jaki ogarnął nasz kraj".

JOTCE.



ROLA PUBLICZNEGO POŚREDNICTWA.

Konstytucja nasza w art. 102 i 103 powiada, że praca jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej — ma cieszyć się szczególną ochroną Państwa, że każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby lub wypadku do ubezpiecze nie społecznego.

Na tych oto ramowych przepisach opiera się nasze ustawodawstwo socjalne, a więc i ustawa o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy. Ubezpieczenia społeczne i ochrona pracy uzupełniają się nawzajem. Ochrona pracy przez organa państwowe, między innemi przez Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy nad bieżącą pracą jednostki, a ubezpieczenia społeczne dbają o pracę stałą, względnie przyszłą, lub też równowartość pieniężną na wypadek braku pracy.

Ubezpieczenia społeczne są jakgdyby balsamem, który koi i łagodzi rany wynikłe z pracy, oraz z innych zwyczajnych i nadzwyczajnych przyczyn życiowych.

Budowniczy naszej niepodległości, Marszałek Józef Piłsudski, ów czesny Naczelnik Państwa, b. głęboko ujmował pracę jako główną podstawę bogactwa Rzeczypospolitej, dlatego też w zaraniu życia organizacyjnego naszego Państwa, które zbiedzone parokrotnem przemoszerowaniem wojsk nieprzyjaciel skich, mające nieuregulowane grani ce i spodziewające się rozprawy zbrojnej z Rosją — wydał szereg dekretów powołujących do życia placówki państwowe, mające za za danie ochronę pracy i pomoc w wy szukaniu pracy.

Dnia 27 stycznia 1919 r. ogłoszony został Dekret Naczelnika Państwa o organizacji Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy. Wkrót ce potem, bo już w listopadzie tegoż roku, ogłoszona została ustawa o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Jedno i drugie zarządzenie mają z sobą ścisłą wspólnoś, gdyż do raźna pomoc odbywała się za pośrednictwem Powiatowych Komitetów Pomocy Bezrobotnym przy współudziale Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy mniej więcej jak obecnie ma to miejsce z Funduszem Bezrobocia z tą tylko różnicą, że doraźna pomoc ówczesna odbywała się całkowicie na rachunek młodego i ubogiego wówczas Skarbu Państwa.

Zadaniem Państwowych Urzędów było wyszukanie pracy dla zgłaszających się o pracę, aby tym sposobem odciążyć fundusze doraź ne na pomoc bezrobotnym przeznaczone.

Jeśli zważymy, że wówczas prawie wszystkie warsztaty pracy były nieczynne, gdyż okupanci zabrali wszystko co się tylko dało zabrać, dojdziemy do wniosku, że działalność Urzędów wtedy była bardzo nikłą.

Brak zarządzeń ustalających przymus objęcia pracy, brak rozporządzeń o obowiązkowym zgłaszaniu wolnych miejsc, również był powodem, że Urzędy nie mogły rozwijać swej działalności należycie, tem bardziej, że przeważający kapitał obcy, niezbyt chętnie odnosił się do placówek państwowych polskich, zajmujących się rynkiem pracy, a to dlatego, że przeładowanie i kryzys na rynkach pracy kapitał zarówno nasz jak i obcy nie nie kosztowało.

Sprawa publicznego pośrednictwa pracy wzięła obrót na lepsze dopiero wówczas, kiedy w dniu 18 lipca 1924 roku została ogłoszona ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Kapitał przemysłowy, na któregona mocy wspomnianej ustawy został nałożony przymusowy udział w formie świadczeń na rzecz Funduszu Bezrobocia zrozumiał, że do sprawy bezrobocia należy ustosunkować się rzeczowo i że wspólną akcję należy prowadzić za pośrednictwem właściwego regulatora jakim jest publiczne po średnictwo pracy.

O donatnich skutkach świadczenia na wypadek bezrobocia zmuszających pośrednio przemysł do interesowania się rynkiem pracy, świadczą cyfry zapośredniczeń, które dla przykładu przytoczę:

Zapośredniczono przez 72 biura państwowe i 16 komunalnych w roku 1920 — 88.674, w roku 1921 — 97.023. w roku 1922 — 144.354 i tak do roku 1924 liczby ulegają tylko nieznacznym zmianom.

Sytuacja poważnie się zmienia dopiero od roku 1924, to jest od chwili, kiedy, jak o już zaznaczyłem, przemysł zmuszony został do świadczenia na rzecz bezrobocia. Zmianę tę potwierdzają również cyfry, które przytaczam, a mianowicie:

W roku 1924 zapośredniczono do pracy przez 57 państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy 227.200 bezrobotnych, w roku 1925 — 282.111, w roku 1926 — 324.100 i tak. aż do obecnej chwili liczba zapośredniczeń stale wzrasta, mimo, że ilość urzędów została zmniejszona z 72 na 57.

Zatem wydaje się zupełnie słusznem stwierdzenie, że ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia jest dużym dorobkiem socjalnym i dała możliwe rozwiązanie, je śli chodzi o zainteresowanie przemysłu rynkiem pracy.

Obecnie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy są zniesione, a czynnościami pośrednictwa do pracy przekazane Funduszowi Bezrobocia.

Z uwagi na to, że Fundusz Bezrobocia swą akcję zasiłkową prowadzi za pośrednictwem urzędów gminnych, z całą pewnością należy oczekiwać, iż pośrednictwo do pracy będzie spełniać również za pośrednictwem gmin — należałoby zastanowić się, czy ta forma pośrednictwa jest korzystną i wygodną jak dla robotników tak i dla przemysłu.

Wobec tego, że ta forma pośred niczenia ma już oddawna całkowite zastosowanie na terenie Zagłębia, należy stwierdzić na podstawie istniejącego stanu rzeczy, że forma ta, jeśli chodzi o teren Zagłębia, dała duży dorobek publicznemu pośrednictwu, a zatem zreorganizowanie państwowego pośrednictwa w tym kierunku było konieczne.

Dla przykładu przytoczę kilka cyfr ilustrujących rezultat działalności Urzędu Pośrednictwa Pracy w Zagłębiu przy centralnym pośred nictwie w Urzędzie, z wynikami działalności tegoż Urzędu przy udziale 43 gmin na terenie trzech powiatów.

Nie wspominając o latach poprzednich, które do roku 1926 wogó le nie obfitowały w wydatne rezultaty działalności Urzędu, przytoczę cyfry od roku 1926.

Zapośredniczono przy centralnym pośrednictwie w Urzędzie w roku 1926 — 5586 bezrobotnych, w roku 1927 — 6302 bezrobotnych, w roku 1928 — 7000 bezrobotnych.

Zapośredniczono po zdecentralizowaniu akcji pośrednictwa, t. j. przy udziale gmin: w roku 1929 — 11.563 bezrobotnych, w roku 1930 — 19.428 bezrobotnych, w roku 1931 — 19.257 bezrobotnych.

Jak widzimy, rezultaty prowadzenia akcji przez gminy dały 3 razy lepsze wyniki.

Ma to i tę dobrą stronę, że przed zdecentralizowaniem akcji pośrednictwa, wszyscy bezrobotni z terenu trzech powiatów Zagłębia zgłaszali się tysiącami do Urzędu o pracę i byli stałem utrapieniem Urzędu i miasta, a obecnie te zjawiska nie mają miejsca, gdyż bezrobotni są całkowicie obsłużeni przez gminy i do miast nie mają potrzeby przychodzić.

Pozatem gminy zostały powołane do myślenia o swych obywatelach, a będąc w swej działalności przez tychże obywateli kontrolowanymi, starają się najobjektywniej i najsprawiedliwiej do pracy pośredniczyć.

Przez przedstawienie istniejącego stanu publicznego pośrednictwa pracy w Zagłębiu od roku 1926 miałem na celu uzasadnienie potrzeby i celowości reorganizacji zagadnienia publicznego pośrednictwa, które na naszym terenie jest wprowadzone jak widzimy z dobrymi rezultatem od roku 1928.

Stwierdzić przytem muszę, że publiczne pośrednictwo pracy w Polsce odegrało poważną rolę w życiu społecznem, że zagadnienia publicznego pośrednictwa są aktualne nadal i odgrywać będą na rynku pracy duże znaczenie. W tem miejscu muszę podkreślić, że przemysł Zagłębia Dąbrowskiego jeśli chodzi o omawiane zagadnienia specjalnie czynnie i życzliwie do tych zagadnień się ustosunkował. Towarzystwa Przmysłowe Zagłębia Dąbrowskiego i powiatu Zawierckiego podjęły jednomyślnie uchwały nie czerpać sił roboczych inną drogą, jak tylko przez publiczne pośrednictwo.

Ten wzajemny stosunek zaufania i współpracy dał wspaniałe rezultaty mimo, iż niektóre zakłady zrzeszone w Towarzystwach, do postanowień swych stowarzyszeń od dziś dnia się nie stosują. A jak duży rezultat dała wzajemna i ścisła współpraca na rynku pracy uwydatniają liczby zapośredniczonych do pracy, w ciągu ostatnich lat. ogólna liczba zapośredniczonych do pracy w roku bieżącym t. j. od 1. I. 1933 r. do 1. XI. 1933 r., a mianowicie: 20905 bezrobotnych.

Kierownik Urzędu
(—) JAN JANIK

SAMORZĄDY POWIATOWE.

POWIAT BĘDZINSKI.

Powiat będziński zajmuje południowo zachodni cypel województwa kieleckiego. — Graniczy z zachodu z województwem śląskiem, z południa z powiatem chrzanowskim, województwa krakowskiego ze wschodu z powiatem olkuskim i północy z zawierckim — Przestrzeni obejmuje (powiat samorządowy) 433 klm.², ludności liczy obecnie 150.900 (cyfra przybliżona), gęstość wypada 353 na 1 klm. kwadr. — W roku 1921 ludność wynosiła 121.900, a gęstość 280 — wzrost więc ludności jest bardzo silny a gęstość wysoka. — Dla Polski ludność z miastami — 70 na 1 klm. kwadr. — powiat polityczny — 690.

Powiat stanowi część okręgu górniczo-hutniczego. —W skład jego wchodzą jeszcze powiaty: Świętochłowice, Królewska Huta, Katowice i Rybnik. — Na terenie powiatu istnieje 125 zakładów przemysłowych, wymagających zatwierdzenia, 600 niewymagających; 715 przemysłu wolnego (przeważnie bo maszynowego). — Reprezentują one 12 gałęzi przemysłu a najsilniej górnictwo, hutnictwo, przemysł maszynowy i spożywczy. — Rzemiosło wyraża się cyfrą 4752 zakładów.

Daleko mniejsze znaczenie, jako źródło utrzymania ludności — ma rolnictwo. — Wpłynęło na to szereg przyczyn, a przedewszystkiem okoliczność, że główne zainteresowanie skierowane jest do przemysłu.

Większość zaludnienia — to nie samodzielni zawodowo. — Przechodzenie rzemieślników samodzielnych do pracy w przemyśle, gdzie można spotkać ludzi o fachach najbardziej specjalnych, chałupnictwo, oraz praca właścicieli karłowatych gospodatrsw w przemyśle — sprawia, że ogromna większość ludności ,to proletarjat lub pół proletarjat, że wszystko styka się z przemysłem.

Tego rodzaju środowisko na tle skomplikowanych stosunków ekonomicznych i rozległości różnych zagadnień stanowi trudny lecz wdzięczny teren pracy dla administracji, samorządu i zdrowych kierunków myśli społecznej. Podstawą zasadniczą jest stan materjalny szerokich mas.

Działy pracy samorządu podzielić można na trzy grupy. 1 gospodarcza, 2) dotyczące potrzeb człowieka duchowych, oraz 3) fizycznych.

Przedewszyctkiem komunikacja. Pod względem kolejowym powiat jest zaopatrzony nierównomiernie. — Jest na jego obszarze 10 stacyj kolejowych i 238 klm. torów kolejowych (z bocznicami handlowo - przemysłowemi) jednak w południowej części powiatu — Stanowią one część linji „Warszawsko Wiedeńskiej (r. 1845 — 1848) i „Dęblińsko - Dąbrowskiej“ (r. 1885).— Projekty nowych szlaków mają przecinać północ powiatu. — Również komunikacja tramwajowa istnieje tylko na południu (Będzin, Sosnowiec, Dąbrowa, Czeladź) łącząc się w Sosnowcu z siecią tramwajów śląskich.

O potrzebie dobrych dróg bitych w Zagłębiu ze względów ogólno-gospodarczych, przemysłu i ludności — rozwodzić się nie trzeba. — W 1918 r. odziedziczono 81.5 klm. dróg wszystkich kategoryj. — Do dnia 1.IV.1933 r wybudowano 137.75 klm. łącznie z gminami, więc roczny przyrost przeciętny wynosi 9.2 klm. Obecnie w administracji powiatu jest razem z państwowemi 146.25 klm. w gminach 83 0 klm., na jeden kilometr kwadratowy wypada przeto 0.560 klm. Jeżeli dla porównania przyjąć gęstość dróg w Prusach przed wojną, t. j. 0.345 na 1 klm. kw., to stwierdzić trzeba wielki dorobek w tej dziedzinie samorządu powiatowego i gmin.

Wedle norm teoretycznych — w przeważającej ilości odcinków drogowych nie można dawać miejscowych dolomitów i wapieni. Bruk kostkowy jest b. kosztowny, aczkolwiek najlepszy — wobec tego trzeba go ograniczyć do odcinków przebiegających przez miejscowości zamieszkałe: materjał przytem wypada sprowadzać z daleka lub z zagranicy. Różne doświadczenia miały na celu uzgodnienie wymagań ruchu ciężarowego. Zatrzymano się ostatnio na klinkierze, który wedle kalkulacji ma dać materjał o 50 proc. tańszy niż inne o podobnych własnościach fizycznych. Samorząd powiatowy wybudował w Gródkowie klinkiernie kosztem przeszło 2.500 000 złotych, które produkcja mieć będzie duże znaczenie nietylko dla powiatu, ale szeregu sąsiednich powiatów, oraz miast. Klinkiernia ta obok Izbicy jest drugą w Polsce. Produkcja roczna klinkierni przeszło 6.000 000 sztuk.

Drugim działem pracy natury gospodarczej — jest opieka nad zaniedbanem rolnictwem.

Do działów gospodarczych zaliczyć należy działalność w dziedzinie pożarnictwa. Samorząd powiatowy subsydjuje Okręg. Związek Straży Pożarnych i utrzymuje instruktora pożarniczego. Straży na terenie powiatu jest 68 w tem 1 zawodowa, 4 miejskie ochotnicze, 18 przemysłowych, 5 kolejowych, jedna szkolna i 39 wiejskich.

Samorząd powiatowy prowadzi też działalność gospodarczą prywatno — prawną, na uwagę zasługuje cegielnia o produkcji 3.200.000 szt. cegły, która jest w mocnym stopniu regulatorem cen w tym dziale.

Organem w dziedzinie polityki gospodarczo — finansowej jest Komunalna Kasa Oszczędności z oddziałami w Dąbrowie i Czeladzi.

Drugim zasadniczym działem jest oświata i kultura.

Odziedziczywszy w 1919 r. prymitywnie urządzone szkoły z których ani jednej nie było 6-io lub -io klasowej, zaś 70 proc. 1-no klasow., polski samorząd gminny doszedł obecnie do bogatego dorobku.

Na terenie gmin wiejskich powiatu będzińskiego i w m. Czeladzi znajduje się 49 szkół powszechnych, w tem 27 w budynkach związków komunalnych, reszta zaś w lokalach wynajętych.

Do wymienionych szkół powszechnych uczęszcza 19.723 dzieci.

Pomimo ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znajdują się samorządy gminne, globalna suma wydatków na rzecz utrzymania szkolnictwa powszechnego stale wzrasta i wyraża się w ostatniem 3-leciu 1930 — 1932 r. w następujących sumach:

w roku 1930-31 — Zł. 308.262.00
w roku 1931-32 — Zł. 332.783.00
w roku 1932-33 — Zł. 342.607.00

W ostatniem pięcioleciu, t. j. w okresie od 1928 do 1932 r. włącznie gminy wiejskie powiatu będzińskiego wraz z m. Czeladzią wydały na budowę szkół powszechnych 1.018.985 zł. i kosztem tej sumy zbudowały 6 nowoczesnych szkół powszechnych 7 klasowych oraz 3 szkoły miejskie 3 klasowe.

Ostatnio, ze względu na trudności finansowe związków komunalnych, do budowy szkół powszechnych przystąpiły samorzutnie poszczególne wsie.

W latach 1932 — 1933 dzięki inicjatywie zainteresowanej ludności wybudowano szkoły powszechne w Sączowie, Tąpkowicach i Okradzionowe, oraz przystąpiono do budowy szkół w Siemoni, Wojkowicach Kościelnych, Rogoźniku oraz na Kazimierzu.

Wstępem i przygotowaniem do szkoły — są przedszkola; jest ich 24, uczęszcza około 1200 dzieci. Celem przedszkoli jest przez odpowiednie gry i zabawy gimnastykę i rysunki i zajęcia ręczne — wyrobić w dziecku: samodzielność, zmysł organizacyjny, estetykę, zręczność ruchów i rozwinąć dodatnie cechy charakteru oraz uspołecznienie.

Inną jeszcze metodą pracy są świetlice, których jest 25 z 1347 członkami. Tam młodzież przychodzi, aby rizwijać swe własności duchowe, intelektualne a artystyczne.

Ostatnie lata zaznaczyły się dużym postępem w dziedzinie bibljotekarstwa. Obecnie, jeżeli chodzi o księgozbiór samorządu powiatowego, podzielono go na dwa działy: bibljotekę podręczną fachową dla użytku urzędników, obejmującą 625 tomów i czasopism oraz t. zw. centralę bilbljotek wędrownych, obejmującą 4.908 tomów. Zestawia ona komplety dla ognisk i świetlic, aby najpierw zachęcić do czytania osoby w nich skupione, potem szersze koła i wreszcie doprowadzić do założenia przez gminy stałej bibljoteki z wypożyczalnią książek i czytelnią.

Jako następstwo ciężkich warunków pracy w przemyśle zwłaszcza górniczym i jego ofiar — istnieje duża ilość sierot z których znaczna ilość wymaga bezwarunkowo wychowania w zakładzie zamkniętym. Samorząd powiatowy prowadzi sierociniec w Mackach, w którym przebywa przeciętnie 42 dzieci.

Problem sanitarny w tak wybitnie przemysłowym ośrodku stanowi sprawę poważną.

Powiat jest podzielony na 5 rejonów sanitarnych z ośrodkami zdrowia. Personel ośrodka: lekarz ihigjenistka; praca ich polega na akcji zapobiegawczej w stosunku do ogółu ludności i lecznictwa ludności niezamożnej. Higjena szkolna spoczywa na barkach specjalnych lekarzy szkolnych, którzy pracować muszą wydatnie wobec dużej ilości dzieci.

Samorząd prowadzi: 1) rzadki typ szpitala specjalnego ,a mianowicie dla gruźlicy kości wieku dziecięcego w Siewierzu na 85 miejsc (drugi w Polsce) 2) szpital powszechny na 100 mejsc, 3) ma 45 proc. udziału w szpitalu św. Łazarza w Będzinie.

Stan zdrowotny powiatu, pomimo niesprzyjających warunków (znaczne skupienie ludności przy obniżeniu dobrobytu, zadymieniu powietrza, wzrost bezrobocia itd) w ostatnich czasach nie uległ zmianie na gorsze, zawdzięczając odpowiedniej propagandzie przeprowadzanym stale szczepieniom zapobiegawczym oraz wytężonej działalności profilaktycznej. Zorganizowany wywiad, stała kontrola, łatwość przewożenia chorych, podlegających izolacji w szpitalach zapobiegają szerzeniu się epidemji powodując stały spadek wypadków zachorowań. Jednym z najważniejszych składników akcji sanitarnej jest zaopatrywanie ludności w wodę, artykuł niezbędny ze względów zdrowotnych i bezpieczeństwa. Brak jej jest dotkliwy — jakość powoduje wypadki chorób zaraźnych np. duru brzusznego. Wybudowano dotąd 7 studni artezyjskich i obmurowano 6 źródeł. Rozwiązanie tej trudnej kwestji ułatwione jest rozbudowaniem przewodów, które będą dostarczać wodę z państwowego wodociągu dla Śląska i Zagłębia, co niewątpliwie ułatwi zapotrzebowanie ludności w dobrą wodę, zmniejszając jednocześnie możliwości zachorowań

Inną stroną działalności w dziedzinie zdrowia publicznego jest subsydjowanie Powiatowego Komitetu wychowania fizycznego i sprzysposobienia wojskowego.

We wszystkich osiedlach powiatu będzińskiego przeprowadza się próby sprawności do Państwowej Odznaki Sportowej, podciągając społeczeństwo do egzaminu tężyzny fizycznej.

POWIAT ZAWIERCIANSKI.

Powiat zawierciański należy do jednych z najmłodszych w państwie utworzony został z podziału pow. będzińskiego rozporządzeniem rady ministrów z grudnia 1926 r., przyczem w skład powiatu weszło 15 gmin wiejskich i jedno miasto wydzielone.

Władze nowoutworzonego związku samorządowego główną uwagę zwróciły na dwa dominujące zagadnienia gospodarcze, a mianowicie na rozwój dróg bitych oraz na pogłębienie i rozszerzenie prac na odcinku rolnym.

Gospodarkę drogową objął Wydział Powiatowy w dniu 6 kwietnia 1927 r., przejmując od powiatu Będzińskiego 136 klm. 162 m. b. dróg samorządowych, w tem wojewódzkich 73.155 klm., powiatowych 52.076 klm., i gminnych 10 931 klm.

Cyfry powyższe dla dróg wojewódzkich i powiatowych obejmują również i odcinki przechodzące przez terytorjum miasta Zawiercia.

Przejęte drogi znajdowały się naogół w stanie znośnym, mosty jednak w stanie złym.

Wyekwipowanie dróg w materjały było bardzo skromne, na drogach przyjęto 426 mtr. maerjałów kamiennych, z narzędzi zaś tylko 1 wał parowy firmy Cegielski i 1 konny, 347 m. b. kolejki z 6-cioma wywrotkami i narzędzia znajdujące się u dróżników.

Bezzwłocznie po utworzeniu powiatu Wydział Powiatowy przystąpił do rozganizawania Zarządu Drogowego. jako najpoważniejszego w danej chwili ze względu na znaczne braki w tej dziedzinie.

W rezultacie tak odbudowa jak i budowa dróg nowych począwszy już od roku 1927 wykazuje znaczne rezultaty i tak: w roku 1927 zbudowano 5.795 klm. dróg bitych,

„	1928	„	8.465	„	„	„
„	1929	„	10.565	„	„	„
„	1930	„	17.094	„	„	„
„	1931	„	10.165	„	„	„
„	1932	„	„17.881	„	„	„
„	1933	„	14.343	„	„	„

Ogółem od 1927 r. do 1933 wybudowano 84.248 klm.

To samo dotyczy i odnowy dróg istniejących, ogółem wykonano od 1927 r. do 1933 r. kapitalnego remontu 127 klm. 674 mtr. i tak

w roku	1927	—	7	klm.	500	mtr.
„	1928	—	23	„	500	„
„	1929	—	32	„	053	„
„	1930	—	15	„	172	„
„	1931	—	6	„	534	„
„	1932	—	15	„	625	„
„	1933	—	27	„	290	„

Razem 127 klm. 674 mtr.

Ogółem wydatkowano na drogi w czasie 1927 — 1933 zł. 2.350.370 gr. 69, w szczególności Sejmik z ogólnych funduszów wydał 953.900 bł. 26 gr. ze specjalnych opłat drogowych 647 900 zł. 44 gr. zapomóg i dotacji państwowych uzyskano 748.569 zł. 39 gr.

W rezultacie sieć dróg bitych w powiecie znacznie wzrosła temwięcej że przejęto drogę państwową nr 13²6 o długości 27 klm. stąd też długość dróg w roku 1927 i 1933 jest tak znacznie różna, w roku 1927 ogólna długość dróg bitych wynosiła 163 klm. 100 m. b. zaś w roku 1933 wyniosła 248 klm 0.98 mtr Stan dróg bitych w powiecie jest bardzo dobry.

Gestość sieci drogowej przy obszarze 956,39 klm.², wynosi 0.240 klm. na 1 klm. kw. powierzchni powiatu co stawia powiat w rzędzie powiatów zachodnich woj. poznańskiego. Jeśli porównamy gęstość sieci dróg w państwach zachodniej Europy (Francji 1.114 klm na 1 klm², Niemcy przedwojenne 0 600 klm. na 1 klm.²), to widać, że wiele jeszcze należałoby nowych dróg zbudować. mimo, że w tym kieruku pow. zawierciański wykazuje stosunkowo gęstą sieć dróg w stosunku do innych powiatów Polski.

Na odcinku rolnym początkowo prace szły dość trudno. gdyż organizacje rolnicze nie posiadały nakreślonego programu. z chwilą uzgodnienia tegoż przez Powiatową Komisję Rolną rozwój prac przybrał znacznie żywsze tempo. Szerzenie oświaty rolniczej prowadzone jest za pośrednictwem Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich i Przysposobienia Rolniczego.

W roku 1927 Kółka Rolnicze rozwijały się b. słabo i system pogadankowy mało interesował członków, wprowadzenie konkursów ożywiło działalność Kółek Rolniczych i zapoczątkowało nowy kierunek systemu pracy. Obecnie na terenie powiatu jest 27 żywotnych Kółek Rolniczych, o ogólnej ilości ponad 1.000 członków. Powiat Zawierciański ze względu na rozdrobnienie gospodarstw i małą ilość łąk nie posiada dobrych warunków do rozwoju hodowli ,to też na tę gałąź pracy najmniej zwracano uwagi, natomiast ze względu na gęstość zaludniania i dużą podaż rąk — specjalnie nadaje się na uprawę warzyw i sadownictwo i w tym też kierunku wytężone są wszystkie siły. Ludność zachęcona dobrymi przykładami i wynikami, stara się również sadzić drzewka owocowe, w ciągu ostatnich 4-ch lat posadzono około 40 tysięcy sztuk, w poprzednich latach nie osiągano cyfry rocznie nawet tysiąca, a więc postęp olbrzymi. W roku 1929 założono szkółkę drzew na przestrzeni 2 ha i wychodowanemi drzewkami obsadzone są drogi powiatowe i gminne

Gospodarz małorolny tut. powiatu w okresie konjunktury pracował w fabryce, a gospodarstwo prowadziła gospodyni, to też praca oświatowa w Kołach Gospodyń dała nadspodziewane wyniki, przyczyniła się do polepszenia zewnętrznego wyglądu wsi, porządku w chacie wiejskiej i podniesienia zdrowotności ludności. — Dla młodzieży która nie ma możności wstępowania do Szkół Rolniczych każdego roku organizowane są zespoły konkursowe przysposobienia rolniczego; zespół taki w ciągu trzech lat przechodzi uprawę okopowych, warzyw i hodowle. rocznie w zespołach bierze udział ponad 200 uczestników.

W zakresie meljoracji odwodniono za pomocą rowów otwartych w ciągu ostatnich 2-ch lat około 30 kilomtrów stosując system szarwarkowy. Nieużytki, stanowiące stosunkowo wysoki procent ziemi ornej, z roku na rok zmniejszają się przez zalesienie, ogółem zalesiono w ciągu ostatnich 5 lat ok. 300 ha. Poważny dorobek w dziedzinie gospodarki rolnej zawdzięczać również należy Żeńskiej Szkole Rolniczej w Koziegłowach. Szkoła ta wybudowana i uposażona kosztem Powiatowego Związku Samorządowego każdego roku daje zastęp odpowiednio wykształconych młodych gospodyń wiejskich i wpływami swemi promienieniuje nietylko na teren pow. zawiercieńskiego ,ale i na Śląsk.

Do poważniejszych inwestycy poza drogowemi zaliczyć należy wybudowanie gmachu mieszczącego w sobie biura Starostwa, Wydziału Powiatowego i K. K. O., pozatem kilka mieszkań dla urzędników. Gmach zawiera 102 ubikacje ogólna pojemność 12.700 m 3 W 1927 r. przystąpiono do budowy szpitala w Myszkowie ,do 1933 r. wydatkowano na ten cel 641.823 zł. 63 gr., wykończenie napotyka obecnie a poważne trudności spowodowane znacznem zmniejszenie źródeł dochodowych.

Poważny rozwój spostrzec również można w organizacji Straży Pożarnych w roku 1926 — 42 oddziały, w 1933 r. — 76. członków czynnych w r. 1926 — 936, w r. 1933 — 2160. ilość remiz wzrosła od 192 r. z 17 na 38.

Budowa szkół poczyniła od 1926 r. postępy nadzwyczajne, szkół siedmioklasowych wybudowano i całkowicie względnie częściowo oddano do użytku w 3 miejscowościach, obecnie w budowie budynków siedm.

W zakresie opieki społecznej za pośrednictwem Komitetów do Spraw Bezrobocia zaopatrzono w 2-ch ostatnich latach około 24.000 osób, wydając na ten cel w gotówce i w produktach ponad 1.100.000 zł..

Powyższe cyfry ilustrujące kilka tylko działów gospodarki Powiatowego Związku Samorzadowego są świadectwem, że społeczeństwo tut. powiatu bierze żywy udział w pracy na polu gospodarczym co tembardziej zasługuje na podkreślenie z uwagi na specjalnie ostry przebieg bezrobocia, datującego się u nas od szeregu lat.

MGR. ST. MALANOWICZ.

Bank Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczem państwa.

W piętnastoletnim wysiłku, zmierzającym do zcementowania zrębów budującej się państwowości polskiej. powołane zostały do życia instytucje. którym państwo powierzyło pewne odcinki gospodarczej odbudowy kraju. Do takich instytucji należy w pierwszym rzędzie Bank Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego zarówno co do wysokości posiadanych kapitałów własnych i obcych, jak i co do sumy udzielonych kredytów, wysuwa się na czołowe miejsce wśród wszystkich instytucyj kredytowych w Polsce. W ciągu 10 lat swej działalności wykazał Bank stały rozwój, który dopiero w ubiegłym i bieżącym roku uległ pewnemu zahamowaniu pod wplywem długotrwałego kryzysu gospodarczego. Szybki ten rozwój ilustruje poniższe zestawienie ważniejszych pozycyj bilansowych Banku (w milj. złotych):

Lata:	Kapitały własne	Wkłady i lokaty	Kredyty gotówkowe	Kredyty emiszyjne	Suma bilansowa
1924	40	69	96	67	221
1926	51	468	440	206	787
1928	145	713	747	584	1.665
1930	208	752	1.015	735	2.102
1932	219	745	1.023	838	2.133
1933x)	221	738	1.030	828	2.103

*) koniec III kwartału.

Bank Gospodarstwa Krajowego był pomyślany przedewszystkiem, jako instytucja kredytu długotrwałego, zaspakajająca w pierwszym rzędzie potrzeby gospodarstwa publicznego W tym też kierunku poszedł rozwój jego działalności.

Spełnianie roli instytucji kredytu długoterminowego umożliwia Bankowi zupełnie specjalna struktura jego kapitałów. Są to bowiem w dużej większości kapitały długoterminowe, a zatem nadające się do stałych lokat Czynnik ten ma również i z tego powodu doniosłe znaczenie, ponieważ umożliwia Bankowi w wysokim stopniu przetrwanie kryzysu bez nadmiernego ograniczania swej działalności. I w rzeczywistości działalność ta kurczyła się prawie, że wyłącznie w zakresie samolikwidujących się krótkoterminowych kredytów i wkładów.

Z ogólnej sumy kapitałów własnych i obcych, zmobilizowanych przez Bank i wynoszących na koniec września br. olbrzymią sumę zł. 2.020 milj, zaledwie zł. 338 milj. stanowią kapitały krótkoterminowe, t. j. wkłady wszelkiego rodzaju i kredyty bankowe, z pomiędzy nich zaś tylko zł. 146.8 milj. jest płatnych natychmiast. Cała reszta składa się z kapitałów własnych Banku w sumie zł. 221 milj., następnie z lokat Skarbu Państwa i rachunków specjalnych w wysokości zł. 663 milj., związanych z odnośnemi kredytami, udzielonemi przy ich pomocy, wreszcie z kapitałów, uzyskanych ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj własnej emisji, wynoszących około zł. 838 milj.

W oparciu o tak silną i tak specjalnie korzystną strukturę kapitałową mógł Bank przedsiębrać cały szereg zadań, którychby ze względu na brak odpowiednich warunków nie podjęła się żadna inna instytucja finansowa, a których zrealizowania wymagały potrzeby społeczno - gospodarcze kraju.

Należą tutaj w pierwszym rzędzie kredyty budowlane, których udzielił Bank pod koniec ostatniego kwartału na sumę zł. 560 milj., z czego przypada na spółdzielnie budowlane zł. 231 milj., osoby prywatne zł. 180 milj., instytucje społeczne i humanitarne zł. 99 milj. gminy zł. 56.5 milj., oraz w końcu Fundusz Kwaterunku Wojskowego zł. 2,5 milj.

Drugą z rzędu co do wielkości grupę kredytów stanowią pożyczki samorządowe, wynoszące w dniu 30 września b. r. zł. 482 milj. Są to w wysokości zł. 48 milj. kredyty budowlane, udzielone samorządom i wymienione w ustępie poprzednim reszta zaś przypada na pożyczki inwestycyjne, na prowadzenie różnego rodzaju urządzeń takich jak elektrownie, gazownie, kanalizacje rzeźnie, place targowe, drogi, szkoły szpitale i t. p. Mieszczą się tutaj również kredyty dla komunalnych kas oszczędności, których rozwojem Bank specjalnie się opiekuje.

Kredyty przemysłowe Banku wyniosły w końcu września b. r. zł. 376 milj. Należą tutaj kredyty na inwestycje samorządowe w wysokości około zł. 153 milj., zaliczone już do grupy, poprzednio omówionych pożyczek samorządowych, pozatem zaś są to sumy, które poszły na finansowanie w pierwszym rzędzie przemysłu prywatnego, następnie zaś koncernu przedsiębiorstw przemysłowych Banku.

Do koncernu Banku należą tak poważne przedsiębiorstwa, jak Tow. Eksploatacji Soli Potasowych, Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych, Stow. Mechaników Polskich z Ameryki i szereg innych przedsiębiorstw głównie przemysłu chemicznego. Bank posiada ponadto udziały w przedsiębiorstwach gdańskich, jak: Bank von Danzig, Gdański Monopol Tytoniowy oraz British Polich Trade Bank. W tej ostatniej instytucji posiada Bank większość akcyj.

Czwartą i ostatnią wielką grupę kredytów stanowią kredyty rolnicze w sumie zł. 162 milj. bez kredytów dla przemysłu spożywczego, zaliczonych do grupy poprzedniej.

Działalność swą prowadzi Bank albo bezpośrednio, udzielając pożyczek właściwych kredytobiorcom, albo też rozdziela je przy pomocy innych instytucyj finansowych, jak spółdzielnie i wspomniane już komunalne kasy oszczędności. Ponadto, w razie potrzeby, występuje Państwo z pomocą dla instytucyj finansowych w dużej mierze za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, jak to miało n. p. miejsce w r. 1925 i powtórnie w kilku wypadkach w ciągu obecnego kryzysu.

Finansowanie handlu, zwłaszcza zagranicznego, nie stanowi wprawdzie jednej z głównych gałęzi działalności Banku, mimo to dziedzina ta cieszyła się znacznie większem zainteresowaniem instytucji, niżby to wynikało z sumy udzielonych kredytów. Finansowaniem handlu zagranicznego zajmuje się — poza centralą — specjalnie oddział Banku w Gdyni oraz British & Polish Trade Bank w Gdańsku.

Jeżeli chodzi o formę kredytów Banku, to są to, zgodnie z charakterem instytucji, oraz strukturą jej kapitałów przeważnie kredyty długoterminowe. I tak z ogólnej sumy kredytów Banku w wysokości zł. 1.858 milj. przypada na emisyjne zł. 828 milj., średnio — i długoterminowe gotówkowe zł. 749.5 milj. zaś krótkoterminowe zł. 280.9 milj.

Dzięki specjalnie pomyślnej strukturze kapitałowej płynność B. G. K. była zawsze bardzo wysoką. Kapitały bowiem natychmiast płatne są pokryte w 20 proc.. gotówką, zaś wszystkie kapitały krótkoterminowe są prawie w 100 proc. pokryte środkami kasowemi i krótkoterminowemi kredytami, nie licząc portfelu papierów wartościowych, możliwych do upłynnienia, sald debetowych banków oraz możliwości redyskontowych, które stanowią znaczne rezerwy płynności.

Pomijając zupełną pewność, jaką tak wielka płynność zapewnia wkładcom, posiadają oszczędności, złożone w Banku, gwarancję Skarbu Państwa. W tę samą gwarancję są wyposażone również i emisje B. G. K., o tem dodatkowem zabezpieczeniem, że opiewają one na złoto w złocie, względnie in. złote waluty oraz że dla nich tworzona jest specjalna rezerwa, jakoteż stoją poza niemi pełnowartościowe hipoteki. Posiadając poczwórne zabezpieczenie: hipoteczne, specjalną rezerwą, całym majątkeim Banku, oraz w końcu majątkiem Skarbu Państwa i opiewając na złote w złocie, względnie inne złote waluty — przedstawiają emisje Banku najbadziej pewny typ papieru wartościowego w którym też lokują swe kapitały poważne instytucje oszczędnościowe i ubezpieczeniowe, zarówno publiczne jak i prywatne.

Zupełnie minimalny stopień, w jakim Bank musiał w porównaniu z innemi istytucjami finansowemi, zarówno w kraju jak i zagranicą. ścieśnić zakres swej działalności, był i jest w dobie kryzysu poważnym czynnikiem spokoju i stałości.

Bank posiada centralę w Warszawie oraz 19 oddziałów prowincjonalnych we wszystkich prawie ważniejszych miastach Polski, a pozatem korespondentów we wszystkich centrach finansowych świata.

Krótki rys rozwojowy K. K. O. pow. Zawierciańskiego

Kasa założona w marcu 1928 r. powstała w dobie wyjątkowo pomyślnych warunków konjukturalnych, jakie wówczas w kraju panowały. Tem się też głównie tłomaczy dość szybki jej rozwój w ciągu pierwszych trzech lat działalności.

Dalszy okres, aż do chwili obecnej znamionuje stosunkowe kurczenie się operacji, bądź to na skutek przyczyn ogólnych przeżywanego długotrwałego kryzysu ekonomicznego, bądź to jako wyraz celowej polityki i świadomego ograniczenia niektórych operacyj. Biorąc za podstawę maksymalnego natężenia operacji Kasy rok 1930 otrzymamy poniższe zestawienie obrotów:

w r. 1928 Zł. 12 957,273.53 t.j. 19.8 proc.
w r. 1929 Zł. 47,834,750.95 t.j. 73.2 proc.
w r. 1930 Zł. 65 339 436.33 t.j. 100.00 proc.
w r. 1931 Zł. 64,451,764.29 t. j. 98.6 proc.
w r. 1932 Zł. 49,695, 210.20 t. j. 76.00 proc.

Główne zadanie Kasy — krzewienie idei oszczędności i jej celowa propaganda — otaczane były zawsze należytą pieczołowitością. W miejscu tem zaznaczyć należy, że stosunkowo znaczne uprzemysłowienie powiatu wytworzyło specjalny typ robotnika fabrycznego, który posiadając własne, bardzo skromne gospodarstwo, egzystencję swą opierał na zarobkach, otrzymywanych z fabryki. Z chwilą, gdy zakłady przemysłowe w swej większej części zostały unieruchomione, ludność utraciła główne źródło dochodu i zmuszona została do głównego oparcia się na gospodarstwach wiejskich, składających się przeciętnie z 2—6 morgów, niejednokrotnie obciążonych znacznemi sumami z czasów dobrej kojunktury.

Znacznie gorzej ukształtowała się sytuacja ludności m. Zawiercia. która poza drobnym odsetkiem handlujących i rzemieślników, rekrutuje się z robotników fabrycznych, których jedynem źródłem dochodu po utraceniu pracy, są zasiłki otrzymywane z funduszów dla bezrobotnych.

Wyżej streszczone położenie ludności powiatu i miasta zmusza młodą, bo zaledwie od 5-ciu lat istniejącą Kasę, do zabiegania już nietylko o rozwój i dalsze rozszerzanie dziedzin swojej działalności, lecz niejednokrotnie nawet i o utrzymanie stanu swego posiadania, jeśli chodzi o złożone oszczędności, wobec przedstawionych wyjątkowo niepomyślnych warunków.

Pomimo tak poważnych przeszkód, dzięki akcji propagandowej Kasy, oraz wciąż wzrasającemu zaufaniu miejscowego społeczeństwa i należytemu docenianiu przezeń korzyści osiąganych z oszczędzania, stan wkładów, z początku bardzo silnie wzrastający, nie uległ poważniejszym zmianom, jak to ilustruje poniższe zestawienie:

w końcu roku	1928	ilość książ.	oszcz.	szt.	820	na	Zł.	86,963.—
„ „	„	1929	„	„	„	1891	„	„	238,852.25
„ „	„	1930	„	„	„	2072	„	„	714,005.20
„ „	„	1931	„	„	„	1785	„	„	1,211 344.20
„ „	„	1932	„	„	„	1624	„	„	1,068,668.03

W kwocie tej Zł. 12,679.99 stanowią szkolne wkłady oszcz., jako rezultat prowadzonych przez Kasę t. zw. szkolnych kas oszczędności na terenie miasta i powiatu, celem systematycznego przyzwyczajania młodzieży do oszczędzania najdrobniejszych nawet kwot. Ilość kont wynosi 1125.

W zakresie operacyj kredytowych Kasa okazywała pomoc drogą uprzystępniania taniego i na możliwie najdogodniejszych warunkach, kredytu przedewszystkiem dla drobnego rolnictwa, rzemiosła, kupiectwa i drobn. przemysłu.

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji rolnictwa Kasa, mimo zasadniczego braku lokat długoterminowych, starała się w miarę możności i w granicach posiadanych na to funduszów, uprzystępnić drobnym rolnikom korzystanie z kredytu na dłuższe terminy przez zamianę zasadniczego terminu 3-mies. na pożyczki 6-cio, 9-cio i 12-to miesięczne na ogólne cele gospodarczo - rolne. Pozatem mając na uwadze konieczność częściowej przynajmniej zmiany dotychczasowej produkcji rolnej, polegającej prawie wyłącznie na uprawie zbóż, na przemysłową rolną, przez popieranie hodowli trzody chlewnej, kur, głównie zaś przez zakładanie na całym terenie powiatu sadów handlowych, korzystając z częściowej pomocy kredytowej Państw. Banku Rolnego. Zwłaszcza ostatnia z wymienionych akcji spotyka się z dużem zainteresowaniem i zadowoleniem rolników i wydaje bardzo dobre rezultaty.

Dla umożliwienia egzystencji drobnemu przemysłowi i rzemiosłu Kasa, normalną ciągłą pomocą kredytową, rozprowadziła w kontakcie z Bankiem Gospod. Krajowego w ciągu pięciu lat istnienia dwukrotnie specjalne kredyty rzemieślnicze z każdorazowym terminem spłaty 2 1/2 lat w og. sumie Zł. 355.000.—

Wobec bardzo częstych klęsk pożarowych, zwłaszcza w r. 1930/31 Kasa wystarała się w Państw. Banku Rolnym o specjalny kredyt 3-letni w wys. Zł. 160.000.—, rozprowadzony w całości wśród poszkodowanych tą klęską rolni

ków, oraz udziela w dalszym ciągu stałe poważnych zaliczek na przyznane P. Z. U. W. odszkodowania pogorzelowe.

Ogólna suma udzielonych przez Kasę kredytów, łącznie z pożyczkami zaprolongowanemi, przedstawia się jak następuje:

w r. 1928	512	pożyczek na Zł.	150,463,80
„ „ 1929	1913	„ „ „	804,877,05
„ „ 1930	3670	„ „ „	2,211,685,63
„ „ 1931	9641	„ „ „	4,560,101,30
„ „ 1932	1,593	„ „ „	4,322,193,74

przyczem zaznaczyć należy, że wzrost ilości wydanych pożyczek w r. 1931 i 1932 jest tylko pozorny, znaczną część ej ilości stanowią bowiem udzielone kilkumiesięczne prolongaty poprzednio dawniej wydanych pożyczek, spłacanych obecnie ratami.

Kasa prowadzi od I. X. 1928 r. Zastępstwo Banku Polskiego, wskutek czego poważnym działem w jej operacjach jest również inkaso weksli i dokumentów, nadsyłanych przez Bank Polski (34,77 proc., przez inne Banki i Instytucje, co świadczy dodatnio o zaufaniu tych Instytucyj i Fir[illegible] sprawności Kasy. Obroty w tym dziale obniżyły się również z powodów poprzednio podanych:

w r. 1928	przyj. do inkasa dok. szt,	8669	na Zł.	2418436.9
„ „ 1929	„ „ „ „ „	33833	„ „	9377114.8
„ „ 1930	„ „ „ „ „	35515	„ „	9141278.9
„ „ 1931	„ „ „ „ „	28756	„ „	879 941.6
„ „ 1932	„ „ „ „ „	20243	„ „	6133727.2

Z powyżej przytoczonych krótkich danych wynika, że Kasa, pracując w wyjątkowo ciężkich warunkach, stara się w miarę możności podołać swym ciężkim zadaniom, a nawet osiągnęła w tej mierze dość poważne rezultaty, zachowując charakter Instytucji użyteczności publicznej.

Fabryka Lin i Drutu

dawniej A. Deichsel Sp. Akc. w Sosnowcu

Fabryka Lin i Drutu dawniej „A. Deichsel" Spółka Akcyjna w Sosnowcu istnieje od blisko 60 lat, przyczem ostatnio większość akcji i gestja całkowita przeszła w ręce polskie. Na czele Zarządu stoi Dyrektor Zarządzający p. Tadeusz Meyerhold, będący zarazem Dyrektorem Zarządzającym i wiceprezesme Zarządu zjednoczonego z powyższą firmą przedsiębiorstwa Zakłady Przemysłu Stalowego Meyerhold S. A. w Sosnowcu.

Fabryka „A. Deichsel" jest największym w Polsce producentem tak lin stalowych, jak i drutu stalowego, przyczem łącznie z firmą Meyerhold reprezentuje w obu tych gałęziach produkcję przewyższającą wszystkie pozostałe fabryki w Polsce łącznie. Fabryka produkuje między innemi wszelkiego rodzaju druty stalowe i żelazne, specjalnie druty o wysokiej wytrzymałości druty dla kablów telefonicznych, dla zapalników elektrycznych itd., gołe, polerowane, cynowane, cynkowane, galwanizowanie itd Z lin produkuje specjalne liny wydobywalne dla górnictwa, szczególnie dla kopalnictwa węglowego i naftowego, liny o specjalnych konstrukcjach dla kolei wiszących, marynarki wojennej i handlowej itp. Ponadto produkuje fabryka druty kolczaste, różnego typu siatki itd.

Mimo obecnego kryzysu i zmniejszonego zbytu, fabryka zatrudnia obecnie blisko 400 robotników i urzędników pracujących w poszczególnych działach na 2 a nawet 3 zmiany dziennie.

Z działalności Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ogłoszona w zaraniu naszej niepodległości ustawa o ubezpieczeniu chorobowem z dn. 19. V. 1920 r. stała się podwaliną tej planowej pomocy, jakiej udziela w wypadku choroby od marca 1920 roku Sosnowiecka Kasa Chorych. Wprawdzie i poprzednio większe zakłady przemysłowe posiadały na swoim terenie własne ambulatorja, a niektóre nawet szpitale, udzielana jednak przez nie pomoc lecznicza była z natury rzeczy ograniczona· tak co do liczby korzystających z niej osób, jak i co do zakresu samej pomocy.

Stan ten uległ radykalnej zmianie z chwilą powstania Kasy Chorych.

Obecnie z pomocy Kasy Chorych korzysta blisko 200.000 uprawnionych do świadczeń. Również i zakres pomocy leczniczej uległ bardzo poważnemu rozszerzeniu. Pomijając już znaczne rozbudowanie sieci ambulatorjów ogólnych, zaakcentować tu należy zorganizowanie 25 ambulatorjów dentystycznych oraz szeregu ambulatorjów specjalistycznych, nieznanych poprzednio na terenie Zagłębia. Podkreślić należy również zorganizowanie własnej pracowni techniczno-dentystycznej, wykonującej wszelkie roboty w zakresie sztucznych zębów.

W dziedzinie szpitalnictwa dążeniem Kasy było podniesienie poziomu lecznictwa tak w drodze odpowiedniego wyposażenia szpitali jak i przez tworzenie oddziałów specjalistycznych. Plan ten w dużej mierze zrealizowano, a najpoważniejszą zdobyczą z tego zakresu było wybudowanie kliniki ginekologiczno - położniczej, nieustępującej w niczem najbardziej nowoczesnym zakładom zagranicznym tego rodzaju. Obecnie w stadjum organizacji znajdują się trzy nowe oddziały specjalistyczne w szpitalach Kasy: dla chorych skórnych, oto - laryngologiczny i chirurgji dziecięcej.

W miarę rozwoju lecznictwa wyłoniła się konieczność urządzenia, celem podniesienia jego poziomu, własnych zakładów rozpoznawczych· jak zakładu Roentgena, labolatorjum lekarsko - analitycznego, pracowni anatomo - patalogicznej i laboratorjum serologicznego. Równocześnie dawał się odczuć brak odpowiednich urządzeń do stosowania pomocniczych metod leczniczych, jak zabiegi lecznictwa fizykalnego: aparatem Roentgena do głębokiej terapji, lampą Finsena, diatermią, elektryzacją, lampami kwarcowemi itd. W tym celu Kasa zorganizowała specjalne laboratorja i zakłady, z których zakład Roentgena i fizjoterapji posiada pierwszorzędne urządzenia techniczne wartości przeszło 250.000 zł.· między innemi aparat Roentgena marki Victor Ray - Corp., jeden z dwu w Polsce.

Jednym z poważniejszych działów lecznictwa kasowego jest organizacja zaopatrywania w le karstwa ubezpieczonych oraz szpitali i ośrodków leczniczych. W tym celu Kasa zorganizowała 12 aptek normalnych składnicę sanitarną oraz własne laboratorjum farmaceutyczne.

Ramy krótkiego artykułu nie pozwalają na wymienienie tych wszystkich zdobyczy, które Kasa Chorych osiągnęła w stosunkowo krótkim okresie swego istnienia. Dla pobieżnej ilustracji jej działalności dość będzie nadmienić ,że roczna ilość porad ambulatoryjnych osiąga cyfrę pół tora milj. czterysta tysięcy, liczba dni leczenia chorych we własnych szpitalach Kasy przekracza 290.000, liczba porad u chorych obłożnie w domu wynosi ponad 30.000 rocznie, liczba porad ambulatoryjnych dentystycznych około 250.000, liczba zabiegów w zakładzie Roentgena i fizjatrji około 80.000 rocznie itd.

Naszkicowany powyżej w najogólniejszym zarysie obraz organizacji lecznictwa w Kasie Chorych oraz obraz jej działalności jest poważnym dowodem tego, jak znaczny wpływ ma ubezpieczenie chorobowe dla podniesienia stanu zdrowotnego szerokich rzesz społeczeństwa.

Dorobek gminy Myszków.

Gmina Myszków utworzoną została w 1925 roku dekretem Prezydenta Rz. Pol. z dnia 15 stycznia 1924 roku. Charakter gminy jest czysto przemysłowy. Większych fabryk jest 5, a mianowicie: papieru, odlewni stali, bawełnianej manufaktury, naczyń aluminiowych i sztucznego jedwabiu oraz 2 tartaki parowe. Rolnictwo w gminie stoi na drugim planie, gdyż głównem źródłem dochodu jest przemysł.

Gmina w roku 1926 przeprowadziła dwa kanały odwadniające na przestrzeni około 1 kilometra, celem zapobieżenia przed zniszczeniem gruntów ornych wiosną i podczas letnich burz, zbudowano 3 kilometry drogi bitej, 2 mosty na rzecze Warcie oraz częściowo uregulowano jej koryto. Drogi w gminie są obsadzone drzewkami owocowemi. Szkoły 7-mio klasowe są dwie: jedna fabryczna utrzymywana przez firmę Steinhagen, druga gminna.

W roku 1928-29 wybudowany został budynek dla urzędu gminnego kosztem 110 tysięcy złotych, zbudowano jedną studnie artezyjską, a ku uczczeniu 10-cio lecia niepodległości wybudowano pomnik marszałka Piłsudskiego.

Od początku powstania gminy wójtem jest p. Jan Rajchel, energiczny i zdolny samorządowiec któremu wspólnie z radą gminną należy zawdzięczać tak piękny dorobek gminy. Największą obecnie bolączką jest brak własnego budynku szkolnego, który bez wątpienia przy dobrych chęciach w niedługim czasie zostanie wzniesiony.

Bazyli Zacharow umarł,

a kto inny gra jego rolę.

Oto sensacyjna wiadomość, którą podaje jedno z paryskich pism. Bazyli Zacharow, 90-letni starzec, rezydujący w jednym z zamków w Monte Carlo, dostawca broni „en gros" każdemu, kto dobrze zapłaci, leżał od szeregu miesięcy w agonji. Koniec jego był spodziewany lada dzień. Tymczasem niespodzianie przychodzi wiadomość ,że Zacharow jest zdrów i że wcale nie zamierza umierać. Otóż zdaniem wspomnianego pisma francuskiego jest to mistyfikacją. Zacharow umarł już w lecie, a jego otoczenie postanowiło nadal prowadzi ten olbrzymi interes. W tym celu znaleziono jakiegoś osobnika, który jest zupełnie podobny do Zacharowa i nadal gra jego rolę.

Trudno sprawdzić, czy wiadomość ta jest przypuszczeniem lub, czy polega na pewnych danych Warto dodać, iż w ciągu całego życia Zacharowa uśmiercano go przynajmniej już 10 razy. Za każdym razem okazało się, że Zacharowi „jest lepiej". Możliwe więc, że i obecna pogłoska o prawdziwej, ostatniej i nieodwołalnej śmierci Zacharowa jest też trochę... przesadzona.

Patent Nr. 134.333

Austrjacki urząd patentowy wydał patent za numerem 134333 niejakiemu Aleksandrowi Rac, wynalazcy „analizy liczbowej". Rac twierdzi, że wszystkie liczby, które wchodzą w grę w życiu człowieka — numer domu, telefonu, data urodzenia etc. — nie są wypadkowemi zjawiskami, lecz związane są ściśle z losem danego osobnika. Zdaniem wynalazcy, analiza tych liczb może rzucić światło nietylko na przeszłość ,ale i na przyszłość człowieka. Powiedz mi, jaki jest numer twojego telefonu, a ja ci powiem, kim jesteś"— twierdzi posiadacz patentu nr. 134333. Należy przypuszczać, iż p.. Rac podał w swoim memorjale jakąś metodę wyliczeń, gdyż wiedeński urząd patentowy rejestruje patenty tylko na podstawie faktycznego materjału i po sprawdzeniu danych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 11 Sobota	Dziś: Marcina B. Jutro Marcina Wschód słońca: 6.51 Zachód słońca: 16.06

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 11 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35 Kom. meteor. 12.38. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 15.55. Chwilka lotnicza. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.40. Francuski. 16.55. Legjony w muzyce. 17.50. Wiad. roln. 18.00. Odczyt. 18.20. Recital fortep. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Poezja 11 listopada. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Skrzynka poczt. 20.15. Uroczysta aud. ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości Państwa Polsk. 20.35. Hymn Narodowy. 21.20. Koncert fortepj. 22.10. Nevermore poemat syfoniczny. 22.45. Kom. meteor. i kom. polic. 22.50. Płyty. 23.00. Aud. za Lwowa. 24.00. Przem. Pana Prezydenta.

KATOWICE.

Sobota, 11 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 15.25 Śląskie wiad. gospod. 15.30 Kom. gospod. 15.40 Płyty. 15.00 Tr. ze Lwowa 16.55. Skrzynka dla dzieci. 17.20. Tr. z Warsz. 17.50 Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.05 Rozmaitosci. 19.10. Ku potędze Państwa Polsk. 19.25. Tr. z Warsz. 20.00. Płyty. 20.15 Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Tr. z Warsz.

—:O:—

Z Kielc.

(k) **Śmiertelny cios nożem w serce.** Onegdaj wieczorem przybył do mieszkania swego sąsiada Władysława Krzemienia . Bronisław Posiński, zam. w Kielcach przy ul. Częstochowskiej nr. 9.

Po miłej pogawędce, gdy Pasiński zamierzał iść do domu przyszedł do Krzemienia Ludwik Witecki, zam. w tymże domu i po krótkiej rozmowie z Pasińskim wszczął z nim kłótnie, która zamieniła się w krwawą bójkę W czasie bójki Witecki dobył noża i zadał nim Pasińskiemu śmiertelny cios w klatkę piersiową.

Rannego w stanie ciężkim przewziono do szpitala św. Aleksandra Witeckiego aresztowano.

(k) **Skradł 24 bochenki chleba.** Abram Młynarczyk, zam. przy ul. Zagnańskiej nr. 4 zameldował, że onegdaj złodziej z wózka stojącego przed piekarnią, skradł mu 24 bochenki chleba. wart. 12 zł.

Wybory do rad gromadzkich

w pow. będzińskim i zawierckim

W powiecie będzińskim, jak to już donosiliśmy, a wczoraj w pow. zawierckim, zarządzone zostały wybory do rad gromadzkich. Wybory odbędą się już w dniu 15 bm. Dotychczasowy przebieg akcji wyborczej zdaje się wskazywać, że ludność naszych gmin zdaje sobie w pełni sprawę z doniosłości właściwego wyboru reprezentacji gromadzkiej. Samorząd terytorjalny. nad którego unifacją rozpoczął Rząd szeroko zakreśloną pracę, musi mieć w dobie obecnej przedewszystkiem gospodarcze założenia na celu.

Te same hasła wysunął Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, zmierzając do odpolitykowania samorządu i skierowania go ku celom istotnym, t. j. do pracy dla dobra kraju i obywateli.

Czas najwyższy jest bowiem skończyć z traktowaniem samorządu jako folwarku partyjnego. W samorządzie znaleźć się muszą ludzie znający potrzeby gospodarcze terenu, ludzie, którym wola partji nie będzie dyktowała tych, czy innych posunięć, choćby ze szkodą dla interesów gromady.

Samorząd z konieczności musi współpracować z Rządem inaczej bowiem wytworzy się dysharmonja w pracy, metodach i celach ogólnych, o których samorządowi nie wolno zapominać.

Jednolity i rozumny front społeczeństwa w wyborach gromadzkich będzie jeszcze jedną demonstracją przeciwko zakusom zewnętrznym i świadectwem będzie o spoistości narodu, a nie o rozdźwiękach i swarach, których w pracy nad dalszą budową państwa być nie może.

Należy życzyć, aby wybory odbyły się w ramach jedynych list, zgłoszonych w okręgach, w atmosferze powagi i skupienia, z myślą o rozwoju samorządu w harmonijnej współpracy z Rządem. Te wskazania muszą przyświecać wyborcom, gdy będą głosami swemi w dniu 15 bm. ustalać reprezentację gromady.

Dekoracja zasłużonych

w starostwie będzińskiem

Wczoraj wieczorem w sali starostwa w Będzinie *starosta Bosa* w asystencji *wicestarosty Izydorczyka* dekorował złotym krzyżem zasługi miejscowych działaczy społecznych oraz pamiątkowemi żetonami.

Złoty krzyż za zasługi położone na polu pracy społecznej otrzymał dyrektor izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu *p. Ryszard Dittrych* i dyrektor państwowego seminarjum męskiego w Dąbrowie, *p. Zięca*.

Pamiątkowe żetony z dyplomem honorowym za długoletnią nieskazitelną i wytrwałą pracę w przemyśle włókienniczym otrzymali: *Józef Cichoń i Jakób Cesarz* z Sosnowca oraz z przemysłu metalowego *Jakób Jędralski i Antoni Służałek* z Sosnowca.

Przed świętem Niepodległości

Wczoraj, w wigilję święta 11 listopada miasta zagłębiowskie przybrały odświętny wygląd.

Gmachy państwowe udekorowane zielenią i iluminowane różnokolorowemi lampkami. Na budynkach flagi o barwach narodowych w oknach wizerunki prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Już o godz. 5 popoł., pomimo niepogody, na ulicach miast Zagłębiowskich panował ożywiony ruch. Wieczorem przez ulice przeszły oddziały capstrzykowe z pochodniami i orkiestrami na czele, z oddziałem straży ogniowych, przysposobienia wojskowego, związków itp.

W Sosnowcu powszechną uwagę zwraca na siebie pięknie ilumino wany dworzec kolejowy.

Zgon zasłużonego działacza, posła Piekarskiego

W szpitalu w Krakowie zmarł w dniu wczorajszym po długich cierpieniach stary, przedwojenny działacz społeczny w Częstochowie poseł **Antoni Piekarski**.

Ś. p. poseł Piekarski, jako robotnik w fabryce Peltzerów w Częstochowie swoją społeczną działalnością zasłużył się sprawie robotniczej. Przez krótki czas poseł Piekarski służył w Legjonach, a następnie pracował w P. O. W.

W pierwszym sejmie był posłem, pracował później w kasie chorych w Częstochowie. W roku 1930 wybrany został powtórnie do sejmu.

Na miejsce ś. p. posła Piekarskiego z okręgu częstochowskiego wchodzi do sejmu inspektor kasy chorych w Sosnowcu **p. Wojnar - Byczyński.**

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś d. 11 bm. o g. 20 m. 15 z okazji 15-ej rocznicy odzyskania niepodległości, teatr miejski przygotowuje na uroczyste przedstawienie pod tyt. „UŁANI, UŁANI..." Jest to zbiór inscenizowanych pieśni żołnierskich dawnych i nowych legjonowych w miłej i oryginalnej oprawie scenicznej dyr. J. Golaszewskiego.

Przedstawienie poprzedzone zostanie przemówieniem posła L. Tomaszkiewicza.

— **Bilety na dzisiejsze uroczyste przedstawienie** w teatrze miejskim, sprzedawane będą przez cały dzień w sklepie p. Czechowskiego przy ul. 3-go Maja w Sosnowcu, a wieczorem w kasie teatralnej.

KAWALEROWIE ORDERU „VIRTUTI MILITARI"

proszeni są o zebranie się około osoby p. starosty dla oberania defilady.

Kpt. Namysłowski

Por. Almstaedt.

—:0:—

— **Osobiste.** W poniedziałek spodziewany jest przyjazd do Zagłębia b. ministra Klarnera, obecnie prezesa rady funduszu pracy i posła Madevskiego naczelnego dyrektora funduszu pracy.

— **Wyjaśnienie.** W artykule p. t. „Dąbrowa Górnicza" zamieszczonym na str. 10 w dziale „Ulice i place" przy porównaniu istniejących ulic w 1933 r. w metrach bieżących z rokiem 1929 wynikła pewna nieścisłość, skutkiem czego porównanie to może się wydać niezrozumiałe. Mianowicie porównanie 1933 r. z 1929 r. odnosi się w cyfrach do wyżej podanych kategoryj ulic. przyczem litery „m. b." oznaczają metry bieżące.

W tymże samym artykule w ostatnim wierszu wkradła się pomyłka — winno być 1600 rodzin, a nie 16 000 rodzin, jak to mylnie wydrukowano

PODZIĘKOWANIE.

WP. Dr. Lisowskiemu oraz akuszerce p. Taperkowej za przeprowadzony szczęśliwy zabieg i troskliwą opiekę podczas choroby żony składam staropolskie „Bóg Zapłać".

Piaski, St. Ciołkowski.



POWIEŚĆ. 252

Gilbert rozstał się z Jodeletem, wsiadł do oczekującego na niego powozu i kazał się zawieźć do Pałacu Sprawiedliwości.

Vendame pozostał sam, ogarnięty wzruszeniem i obłąkaniem — nie podobnem do opisania.

— Dlaczego nie chciał, abym zaraz pojechał? — zapytał siebie — Dlaczego kazał mi podpisać ten papier? Czyżby mnie chciał oszukać? Jakim sposobem odgadł, że to ja zamordowałem chłopca w Morfoutaine? Czyż ten człowiek ma dar jasnowidzenia? Przed nim nie się ukryć nie może. Boję się go... boję się..

Nietylko przerażenie sprawiało dreszcze Juljanowi Vendame; mącło mu się w głowie, początek obłąkania go ogarniał.

— Rusztowanie — mówił stłumionym głosem — rusztowanie mnie czeka... Ach! lepiej skończyć odrazu!...

Schwycił rewolwer i przyłożył go do skroni. Lecz w chwili kiedy już miał pociągnąć za cyngiel, błysk rozsądku powrócił.

— Nie, nie — wyjąknął, wkładając broń napowrót do szuflady, z której ją wyjął. — Mam jego słowo, obiecał mi przysłać jutro dziesięć tysięcy franków... Będę czekał, zawsze będzie czas zabić się... jeżeli skłamał.

I Vendame oczekiwał istotnie, palony gorączką, z ciągłym zawrotem głowy.

Niesłychany tłum cisnął się na schodach, jak również w sali des Perdus.

Tysiące ciekawych, należących do wszystkich warstw społecznych, czekało na otwarcie drzwi, któreby dozwoliło im wsunąć się do sali audjencjonalnej sądu przysięgłych.

Gwardja paryska wiele miała trudu z utrzymaniem porządku tych tłumów niesfornych, z każdą chwilą zwiększających się, chociaż wiadomem było, że conajmniej siedem dziesiąt ciekawych żadnej nie miało szansy dostania miejsca.

Nakoniec drzwi otwarto.

Tłum rzucił się, jakby na rabunek miasta, szturmem wziętego.

W ciągu kilku sekund wszystkie miejsca były zajęte.

Członkowie adwokatury przypuszczali, że zacięta walka prowadzić się będzie pomiędzy prokuratorją, a obrońcą Raula de Challins.

Filip uchodził za adwokata, posiadającego prawdziwy talent. Co więcej, był on bliskim krewnym oskarżonego. Podsycało to ciekawość adwokatów, znajdujących się w wielkiej liczbie na miejscach dla nich zarezerwowanych.

Filip de Garennes bardzo blady, lecz najzupełniej spokojny, przynajmniej pozornie, zabrał miejsce na ławce obrońców.

Powitał uściskiem ręki kilku swoich kolegów, później usiadł i począł przeglądać swoje notatki.

Przysięgłych wprowadzono.

Oznajmiono sąd.

Nakoniec przyprowadzono oskarżonego.

Pan de Challins również był blady, jak i jego kuzyn, ale niemniej jak i on nie wydawał się wcale wzruszonym.

Głośny szmer, a zaraz potem głęboki milczenie powitało go.

Trudno sobie wyobrazić coś bardziej poprawnego i dystyngowanego, jak jego żałobne ubranie; równie trudno było widzieć coś bardziej nieprzeniknionego, jak jego fizjonomja, będąca dla przysięgłych i członków sądu prawdziwą zagadką.

Części popularnej audytorjum zdawało się, że się znajduje na trzeciej galerji bulwarowego teatru, oczekując rozpoczęcia pierwszego aktu bardzo wzruszającego dramatu.

Zaraz po dokonaniu formalności legalnych pisarz odczytał akt oskarżenia, zdający sprawę z głównych faktów, nie wspominając o poszukiwaniach, dokonanych przez doktora Gilberta i ich rezultatach.

Raul de Challins był oskarżony:

1) o otrucie swego wuja, hrabiego Maksymiljana de Vadans w celu odziedziczenia po nim majątku;

2) o wykradzenie testamentu swego wuja;

3) o usiłowanie usunięcia trupa.

Aktowi oskarżenia niewątpliwie brak było silnej podstawy. niemniej wzbudzał on wielkie zainteresowanie.

Czytanie trwało godzinę.

Prokuratorja zdawała się przedstawiać winę pana de Challins, jako nie podlegającą wątpliwości.

Przypisywała niesłychanej zręczności oskarżonego utrzymanie tajemnicy, otaczającej fakta spełnione i odkrycia dokonane po aresztowaniu.

Filip notował bez przerwy.

Badanie rozpoczęło się.

Raul odpowiadał śmiało i jasno, nie tracąc na chwilę spokoju.

Głos jego tylko chwilami cokolwiek drżący zdradzał wzruszenie.

Badanie to trwało bardzo długo, każde bowiem główne pytanie wywoływało ze dwudziestu pytań ubocznych.

c. d. n.

PROGRAM OBCHODU 11 LISTOPADA.

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie w szkołach odbędą się uroczyste poranki. Wie czorem capstrzyk miejscowych organizacyj. Po capstrzyku apel poległych obrońców Ojczyzny z terenu gm. Niwka, odśpiewanie pieśni „Wszystkie na sze dzienne sprawy". W niedzielę dn. 12 bm. zbiórka organizacyj na kopcu Kościuszki, gdzie nastąpi dekoracja POS. i OS., następnie pochód udaje się na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie przymarsz z powrotem na kopiec, gdzie odbędzie się przemówienie ... nie wiency przez związek podoficerów rezerwy na płycie, wieczorem a kademja w sali „Lutnia".

* * *

Zarząd centralnego związku detalicz nych ... chrz. w Sosnowcu, za prasza wszystkich swoich członków na zbiórkę w sobotę, dn. 11 bm. o godz. 8 rano do lokalu własnego przy ul. War szawskiej 22, celem wzięcia udziału w uroczystości obchodu 15-lecia niepodległości Rzplitej.

— Akademja. W 15-tą rocznicę odzy skania wolności i niepodległości Pol ski — ochotnicza straż pożarna zakła dów „C. G. Schön" w Sosnowcu urządza dziś o godz. 19 i w niedzielę o godz. 18 w lokalu ligi katolickiej (plac Schö na) uroczystą akademję, na program której złożą się: prelekcje, część kon certowa, deklamacja i „Dziewiąty pa wilon".

— Odsłonięcie pomnika w Gołonogu. Wysiłkiem długoletniej pracy związek podoficerów rezerwy, związek strzelecki w Gołonogu ufundował pomnik ku czci poległym bohaterom w wojnie o Niepodległość Polską. Odsło nięcie nastąpi w dniu 12 bm., na które związek — gorąco zaprasza wszystkie organizacje i społeczeństwo.

Żałobne nabożeństwo za poległych policjantów

Wczoraj w kościele parafjalnym w Będzinie staraniem zarządu pow. koła stow. „Rodzina policyjna" w Będzinie odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój du szy ś. p. szeregowych policji państw. powiatu będzińskiego poległych w obronie życia i mienia obywateli.

Nabożeństwo odprawił ks. prob. Peche wygłaszając również piękne kazanie.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele: władz państwowych ze starostą Boxą na czele są downictwa, prokuratury, samorzą du miast, wojska, policji oraz róż nych instytucyj i organizacyj.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy w Myszkowie

W ub. czwartek popołudniu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik kolejowy Franciszek Kowalczyk, zatrudniony przy przetaczaniu wagonów na stacji kolejowej w Myszkowie. Kowalczyk zajz ty przetaczaniem pociągu tak nieszczęśliwie się potknął, że dostał się pod koła pociągu, które złamały mu prawą nogą pomiędzy stawem skoko wym, a kolanem oraz zmiażdżyły mu 3 palce u lewej ręki.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr. Melcera, przewieziony został Kowalczyk do szpitala kasy chorych w Zawierciu, gdzie nieodzyskawszy przytomności, w strasznych męczarniach wyzionął ducha.

Groźny bandyta Sierka skazany na 12 lat więzienia

Przed sądem okręgowym w. Sosnowcu stanął wczoraj 27-letni bandyta Roman Sierka, postrzelony kilka miesięcy temu na jednej z ulic Sosnowca w czasie pościgu.

Sierka stał swego czasu na czele groźnej bandy opryszków, którzy dokonali w Zagłębiu szeregu włamań i krwawych napadów. Onegdaj został on sprowadzony pod silną eskortą z więzienia mokotowskiego w Warszawie.

Sierka odpowiadał wczoraj za zabójstwo kupca z kol. Niepiekło pod Łagiszą w pow. będzińskim, *Jana Srokosza, którego dwoma strzałami z „Parabellum" położył trupem. Uzbrojony od stóp do głów, włamał się Sierka w nocy do sklepu Srokosza, a kiedy Srokosz zwabiony podejrzanemi szmerami podszedł do okna sklepu, zabił go i uciekł.*

Po długich poszukiwaniach i licznych obławach, krwawego zbrodniarza dosięgła ręka sprawiedliwości. Sąd pod przewodnictwem sędziego *St. Sadkowskiego, skazał go na 12 lat więzienia.*

W najbliższych dniach odbędą się przeciwko groźnemu bandycie dalsze procesy o rabunki i napady.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Kielcach

Onegdaj donosiliśmy o wielkim procesie komunistycznym jaki toczył się przed sądem okręgowym w Kielcach.

W czwartek popołudniu po prze mówieniach obrony i prokuratora sąd wydał wyrok.

Z pośród 35 oskarżonych z których 22 odpowiadało z więzienia 11 zostało skazanych: Domagalski z Ra domia — na 8 lat więzienia, Frymer vel Frymelman z Opatowa — 3 lat więzienia, Trojster z Kielc — 8 lat więzienia, Lepiarz, Romaniec, Meszberg, Goldsztajn, Malicki, Joskowicz i Wierzba — skazani zostało każdy z nich po 5 lat więzienia, a Fajgla Lenberżanka skazana została na 3 lata więzienia. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Surowy ten wyrok wywarł na ze branych ogromne wrażenie. Obrona zapowiedziała apelację.

Nowi mistrzowie. Jak się dowiadujemy p. Stanisław Lazar, właściciel zakładu Foto — Lazar w Sosnowcu i p. R. Radzikowski z Dąbrowy Górn. po złożeniu specjalnych egzaminów, otrzymali z Izby Rzemieślniczej w Kielcach tytuły mistrzów sztuki fotograficznej. Pierwszym w Zagłębiu mistrzom sztuki fotograficznej — gratulujemy. (124)

— **Związek podoficerów rezerwy** koło Grodziec, zwołuje na jutro o godz. 9 rano, zbiórkę wszystkich członków koła, w lokalu własnym ul. Reymonta 35. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Krewki gospodarz posiedzi dwa tygodnie w kozie.** Do mieszkania p. Juljana Żukowskiego w Czeladzi zgłosił się gospodarz domu Chaim Goldwasser i zażądał od swego lokatora opuszczenia mieszkania z powodu niepłacenia komornego. Na pokrycie 30 zł. zaległości p. Żukowski chciał wpłacić gospodarzowi 21 zł. Oburzyło to Goldwassera, który przyskoczył do lokatora rozdarł na nim koszulę, wyrzucił drzwi od mieszkania, przyczem krzyczał donośnym głosem „Ja wam zrobię mieszkanie na cmentarzu.

Sprawa ta była przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim w Czeladzi. Oprócz kosztów sądowych, Goldwasser posiedzi dwa tygodnie w areszcie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

× Reprezentacja szkoły górniczej— AKS. (Niwka). Dziś na boisku miejskiem w Dąbrowie drużyna piłkarska szkoły górniczej rozegra spotkanie towarzyskie z AKS—em (Niwka).

× **Z okręgowego związku ping — pongowego Zagłębia.** Polski związek ping — pongowy w Łodzi zatwierdził utworzony w ub. roku okręgowy związek ping — pongowy Zagłębia w. włączeniem powiatów zawierckiego i olkuskiego.

Terminarz pierwszej rundy rozgrywek finałowych o wejście do A kl przedstawia się następująco: 11 bm. Hapoel (Dąbrowa) — Gwiazda (Będzin). 12 b. m. Brynica (Czeladź)-KMS (Sosnowiec) 19 bm. KMP. (Sosnowiec) — Gwiazda Będzin), 26 bm. Gwiazda (Będzin) — Brynica (Czeladź), 26 bm. Hapoel (Dąbrowa) — KMP. (Sosnowiec).



Obok niej znajdowała się pensjonarka, rówieśniczka, wcale do niej jednak niepodobna, jakkolwiek rów nież piękna.

Brunetka, pulchniutka, świeża jak róża, z oczyma wielkiemi, czarnemi, błyszczącemi, z weselem i energją na twarzyczce pełnej zalotności, była ona żywym typem paryżanki i ładnej kobietki.

Nazywała się Marta de Roncerny i była najlepszą, a raczej jedyną przyjaciółką Heleny Tordier.

Powiedzieliśmy już, że nauczycielka zbliżyła się do Heleny.

— Czy pamięta pani, panno Tordier, swoją przemowę? — zapytała.

Helena, usłyszawszy nauczycielkę, gwałtownym wysiłkiem odpędziła trapiące ją smutne myśli.

Odpowiedziała ze słodkim uśmie chem, pełnym jednak melancholji:

— Pamiętam, proszę pani...

Helena Tordier miała w imieniu wszystkich uczenic złożyć życzenia solenizantce.

Nauczycielka odeszła.

— Ale co tobie jest, moja droga? — zapytała Marta de Roncerny córkę Garbuski.

— Nic mi nie jest — odrzekła Helena, usiłując znowu się uśmiech nąć.

— Po co kłamiesz? — podchwyciła Marta. — Gdyby ci nic nie dolegało, nie byłabyś ponurą, zamyśloną, dzisiaj przy imieninach, kiedy jeść będziemy śniadanie w wielkim lesie, który tak lubisz, kiedy będziemy mogły się nabiegać i ubawić swobodnie pod drzewami... cały program dnia dzisiejszego oddycha wesołością... a ty jesteś smutna jednak, więc tobie coś jest... Co takiego?

— A! — wyszeptała Helena jakby mimowolnie — miałam tej nocy bardzo przykre sny...

— O! jeżeli to tylko, nie masz się czego niepokoić. Znasz przysłowie: sen mara...

— Nie. — odparło dziewczę, wstrząsając główką. — Sny mojej tej nocy nie są kłamliwe... mam bardzo złe przeczucie... grozi mi nieszczęście... wielkie nieszczęście...

— Jakież nieszczęście może cię tu dosięgnąć?

— Nie wiem, ale przekonasz się...

Rozmowa przyjaciółek przerwaną została przez wejście nauczycielki, która zawołała:

— Cicho, moje panny, bierzcie bukiety... Pani nadchodzi... Heleno, to twój bukiet i podarunek dla pani od pensji.

Córka Jakóba Tordier wzięła podane jej przedmioty.

Na progu w ubraniu świątecznem ukazała się pani Gevignot.

Zacna kobieta jak zwykle okazała widoczne zdziwienie, wobec oczekującej ją „niespodzianki".

— Drogie moje dzieci? — zapytała — co się tu dzieje? Co znaczą te miny tajemnicze?

— Pani — odezwała się Helena — dziś mamy dwudziesty czwarty maja.

— Dwudziesty czwarty maja, a! prawda! — podchwyciła przełożona — a ja o tem nie pomyślałam... Więc to dziś dwudziesty czwarty maja... a jutro moje imieniny!...

— Tak, pani — rzekła Helena, podchodząc — i to mnie przypadł zaszczyt i szczęście złożenia pani życzeń w imieniu moich koleżanek i ofiarowania ci tego skromnego dowodu naszego głębokiego szacunku.

Pani! kochamy cię wszystkie, jak gdybyśmy były córkami twemi, i wiemy, że masz dla nas uczucia matki, najlepszej z matek. Okazujesz nam je, pani, dokładasz wszelkich starań, ażeby z nas uczynić uczciwe dziewczęta, które później staną się uczciwemi kobietami... My tobie, pani, okazujemy wdzięczność bez granic, i z całej duszy prosimy Boga, ażeby ci dał szczęście, na jakie zasługujesz!

Helena ze wzruszeniem wygłosiła to powinszowanie, a wzruszenie to szczególnie wzmogło się w chwili, kiedy młode dziewczę mówiło o u czuciach matki, najlepszej z matek...

Dwie łzy popłynęły po jej twarzy i głosem drżącym zaledwie zdołała skończyć przemowę i życzenia.

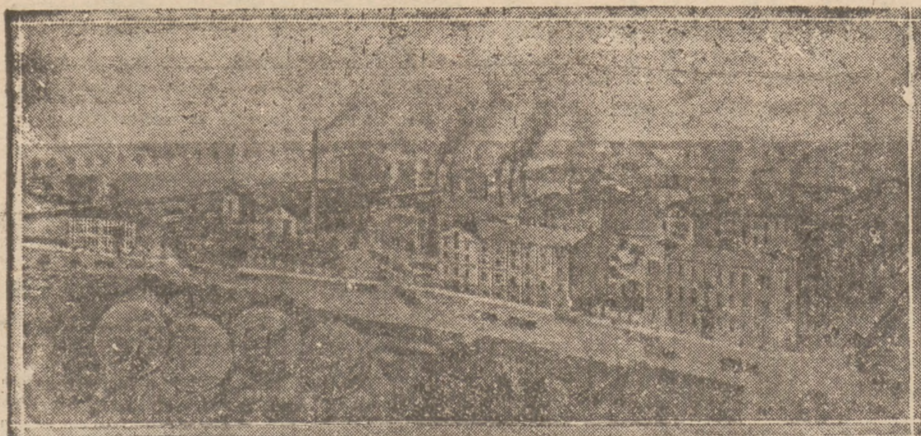
IX.

Pani Gevignot, sama bardzo wzruszona, płacząc z radości, wyciągnęła ręce do Heleny, przycisnęła ją do serca, całując i odpowiedziała na poprzednią przemowę kilku słowami, prawdziwie wzruszającemi, które przyjęte zostały jednomyślnym okrzykiem dziękczynnym, rozerwała bibułkę angielską, osłaniającą „niespodziankę" otworzyła pudełko, przyjrzała się z lubością po darunkowi stanowiącemu bardzo ładną filiżankę ze srebra cyzelowanego w stylu Ludwika XV i wreszcie oświadczyła, że wszyscy się udadzą na śniadanie do lasu.

Do przejażdżki prędko się przygotowano.

Pani Gevignot zbliżyła się nagle do Heleny.

c. d. n.



Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu rewiru II-go, mający swą kancelarję w temże mieście, przy ulicy Blanowskiej Nr. 11 obwieszcza, że w dniu 31 stycznia 1934 roku od godziny 10 rano w Sądzie Grodzkim w Zawierciu, za dług Herszlika vel Herman i Sary małż. Grünwald, na zaspokojenie pretensji Skarbu Państwa w kwocie 19.868 złotych 06 groszy z procentami i kosztami, na zasadzie tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 19 stycznia 1933 roku za Nr. C. 788/32, — odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości pod nazwą „Osada w dobrach Poręba Mrzygłodzka litera P/W“, oznaczonej Nr. 93 Sosnowieckiej hipoteki, należącej do dłużników Herszlika vel Hermana i Sary małż. Grünwald, położonej w Zawierciu przy ulicy Fabrycznej Nr. 19, powiatu Zawierciańskiego, Województwa Kieleckiego, składającej się z działka ziemi o przestrzeni 173 sążni kwadr., oznaczonego na planie załączonym do dowodów księgi wieczystej pod Nr. 86 i budynków: 1) domu murowanego, piętrowego o 8 mieszkalnych ubikacjach, z których 2 na parterze i 6 na piętrze, przy ulicy Fabrycznej, z korytarzem pośrodku, cementowemi schodami na piętro i drewnianemi schodami na strych, 2) w podwórzu od strony zachodniej, — oficyny murowanej, piętrowej o 12 mieszkalnych ubikacjach, z których 4 na parterze i 8 na piętrze z drewnianemi zewnętrznemi schodami i 2 cementowemi piwnicami; 3) 4 komórek murowanych przy ulicy Piłsudskiego pod jednym dachem, 4) śmietnika z desek, krytego papą; 5) szopy z desek, 6) szopy na drewnianych słupach bez ściany od podwórza, 7) ustępów i szopy murowanej pod jednym dachem, przybudow. do domu mieszkalnego i szopy opisanej pod poz. Nr. 6, wszystko kryte papą, w średnim stanie, szczegółowo opisanych w protokóle z dnia 11 września 1933 roku.

Rzeczona nieruchomość w dzierżawie ani zastawie nie jest, znajduje się w posiadaniu dłużników Grünwaldów i obciążona jest w dziale IV wykazu hipotecznego na rzecz Skarbu Państwa — wierzyciela w sprawie niniejszej długiem w kwocie zł. 19.868 gr 06 z procentami i kosztami.

Licytacja nieruchomości rozpocznie się od ceny szacunkowej 25.000 złotych, lecz może być sprzedana za 3/4 części tej sumy.

Życzący wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć kaucję w wysokości 2.500 złotych w gotowiźnie, lub papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze nieletnich, w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne, przyczem prawa osób 3-ch nie będą przeszkodą do licytacji i zasądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed licytacją nie złożą dowodu o uzyskaniu postanowienia właściwego Sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji.

Warunki licytacyjne i dokumenty, dotyczące powyższej nieruchomości mogą być przeglądane w kancelarji Komornika w godzinach przyjęć, na dwa tygodnie zaś przed licytacją w kancelarji Sądu Grodzkiego w Zawierciu, a nieruchomość można oglądać w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej. —

Komornik:
(ALEKSANDER KOSSEK).

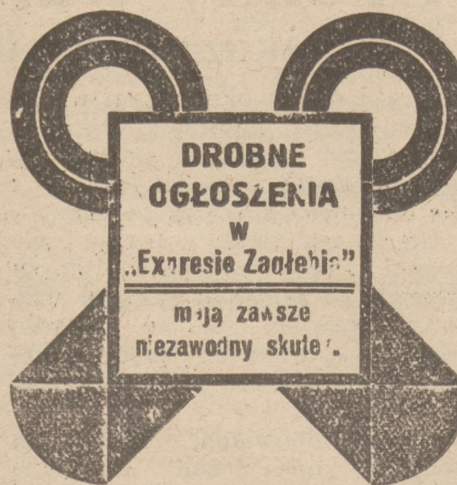




Z wystawy „Bloku“ w Sosnowcu.



Obraz S. Cyglera „Bezrobotni“.



POSADY i PRACE

INKASENTKI lub biurowej posady poszukuję. Kaucji złożę 400 zł. Łaskawe oferty do administracji pod „Zaraz“.

POTRZEBA czeladzi szewskich i podręcznego. Sielec, Śląska 1 Nowak.

LOKALE

POKÓJ z umeblowaniem z oddzielnym wejściem do wynajęcia w Dąbrowie. Wiadomość: filja „Expresu Zagłębia“ w Dąbrowie.

SKLEP z pokojem i kuchnią od 1-go stycznia do wynajęcia. Dęblińska 11. Wiadomość u gospodarza.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KIOSK z wyrobami tytoniowemi kupię lub wydzierżawię. Oferty do administracji pod „A.B.“

OKAZYJNIE do nabycia „Remington“ mały i „Underwood“ duży. Księgarnia Adolfa Zmigroda Będzin, telefon 23.

SIEWNIK, kierat i bryczkę jednokonną, jaknajlżejszą, na niskich kołach w dobrym stanie kupię. Oferty z opisem i podaniem ceny składać w administracji „Expresu“ pod „Siewnik“.

SPRZEDAM sklep rzeźniczy w dobrym punkcie w Będzinie wraz z urządzeniem warsztatem zmechanizowanym, wszelkiemi urządzeniami i składami. Wiadomość: Filja „Expres Zagłębia“ Będzin.

FORTEPIAN krótki prawie nowy światowej marki z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Fortepian“.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

MORDZEL MICHAŁ zgubił książeczke kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

WOŹNIAK JAN zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

CZESŁAW PUCEK zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

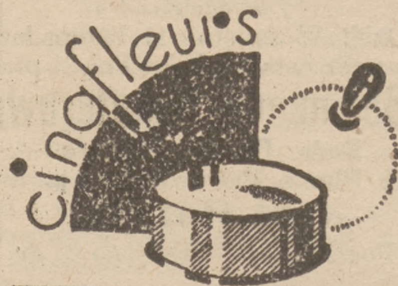
MAJCHERCZYK Piotr zgubił portfel i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Dąbrowa, Królowej Jadwigi 2. za wynagrodzeniem.

KRUPA JAN zgubił książke wojskowa. wydana przez P. K. U. Sosnowiec.

JAN SÓBOŃ zgubił książeczke wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, kartę rowerową, wydaną przez magistrat m. Czeladzi.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.





ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. krawiec Jakób Telner, stanu wolnego, zamieszkały w Chełmie, ulica Kościuszki 50, 2. niezamężna Gitla Singerówna, hafciarka, zamieszkała w Katowicach I., ulica Marjacka 21, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia“. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego Katowice, dnia 6. XI. 1933 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w z. Fojkis.

ZGUBIONO pierścionek złoty, kształt obrączki (pamiątkowy 1906 rok) w Dąbrowie na 3-go Maja. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Szkoła Górnicza. Chrzczonowiczowa.

WYPOŻYCZALNIA książek przy księgarni Adolfa Zmigroda w Będzinie telefon 23 zaopatrzona w ostatnie nowości z literatury polskiej i obcej.

WSPÓLNIKA przyjmę celem rozszerzenia dobrze prosperującego interesu. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Wspólnik“.

DNIA 10 listopada skradziono dwie krowy, kto da znać gdzie się znajdują dostanie nagrodę 100 zł. Sztajnic Aron, Dekierta 7.

ŁASKAWEGO znalazcę portfelu w którym znajdowało się 200 zł. gotówką i weksle na sumę zgórą 1000 zł proszę o odesłanie weksli pod adresem: Boruch Frucht, Sosnowiec, Prosta 5. Pieniądze proszę zatrzymać. Portfel zgubiłem w urzędzie skarbowym w Sosnowcu.

3 FOTOGRAFJE
pocztówkowe artystyczne **Zł. 2.50.**
FOTO — STELMASZCZYK Sosnowiec, Pogoń, Orla 4.

SKLEPY tytoniowe polecają dobre, a żdnak tanie po 5 i 10 gr. pudełko gilzy do papierosów: „Kryzysowe Paschalskiego“.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.